

# DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-06.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.

Rok XX

Wilno, Sobota 16 Maja 1936 roku

Nr. 133

## Z ALEKSANDROWICZÓW JADWIGA WYSOCKA

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 14 maja 1936 r., w wieku lat 90.

Ekspozycja zwłok z domu żaloby przy zaułku Bernardyńskim 10 m. 4 do kościoła p. Bernardyńskiego, odbędzie się w sobotę dn. 16 maja b. r. o g. 10.30, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, po którym nastąpi pogrzeb do grobów rodzinnych na cmentarzu Rossa.

O czym powiadają pogrzebi w głębokim smutku

Córka, syn, synowe, zięć, wnukowie i rodzina.

## Przesilenie rządowe gen. F. Sławoj Składkowski — premierem

WARSZAWA 15.5. Dziś o godz. 17-ej odbyło się pod przewodnictwem premiera Kościalskiego posiedzenie Rady Gabinetowej. Po posiedzeniu tem premier Kościalski udał się na Zamek i złożył panu Prezydentowi prośbę o dymisję całego gabinetu.

Pan Prezydent dymisję rządu przyjął, powierzając p. premierowi i wszystkim ministrom pełnienie ich funkcji aż do czasu zaprzysiężenia nowego rządu.

WARSZAWA 15.5. Kancelaria cywilna pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje: Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję tworzenia nowego rządu drugiemu wiceministrowi spraw wojskowych, posłowi na sejm, generałowi dywizji dr. Felicjanowi Sławoj Składkowskiemu.

WARSZAWA. General dywizji Felicjan Sławoj Składkowski, któremu Prezydent Rzplitej powierzył dziś misję tworzenia nowego rządu, utworzył gabinet w składzie następującym:

- Prezes rady ministrów i sprawy wewnętrzne — gen. Składkowski.
- Wiceminister i minister skarbu — inż. Kwiatkowski.
- Sprawy zagraniczne — Józef Beck.
- Sprawy wojskowe — gen. Kasprzycki.
- Sprawiedliwość prokurator — Witold Grabowski.
- Ministerjum WR i OP. — prof. Świętosławski.
- Rolnictwo i reformy rolne — Poniatowski.
- Przemysł i handel — Antoni Roman, dotychczasowy wiceminister M. S. Z.
- Komunikacja — płk. Ulrych.
- Opieka społeczna — Kościalski.
- Poczta i telegraf — Kaliński.

## Wznowienie zajęć na Politechnice Warszawskiej

WARSZAWA (Pat). Senat akademicki Politechniki Warszawskiej

na posiedzeniu w dniu 14 maja 1936 r. po wysłuchaniu sprawozdania komisji, powołanej do zbadania całokształtu zajęć, jakie miały miejsce na Politechnice w dniach 2 i 4 maja rb. oraz w dniach następujących poza Politechniką, w którym to sprawozdaniu został stwierdzony niewątpliwy związek pomiędzy temi zajęciami, a wystąpieniami antypaństwowymi podczas pochodów 1-go maja, uchwalił: 1) winnych zakłócenia normalnego biegu życia na uczelni oddać pod sąd dyscyplinarny, 2) wznowić zajęcia w Politechnice w poniedziałek dnia 18 bm.

## BLUM KONFERUJE.



Przywódca socjalistów francuskich, Leon Blum (z lewej strony), przyszły premier Francji rozpoczął pertraktacje w sprawie utworzenia gabinetu.

## Burza w Małopolsce

NOWY SĄCZ 15.5. W dniu wczorajszym nad powiatem nowosądeckim przeszła gwałtowna burza. Od uderzeń pioruna powstał szereg pożarów. W Barcicach koło Starego Sącza piorun uderzył w dom niejakiego Nowaka, rażąc troje dzieci i zabijając siostrę Nowaka, przybyła w odwiedziny.

## Jaki będzie skład rządu Bluma Wejdą tam radykali i socjaliści

PARYŻ. 15.5. Pomimo poprzednio dawanych przez Bluma zaprzeczeń wszelkim informacjom na temat przyszłego składu rządu, dzienniki notują krążące w kuluarach pogłoski i podają już listę przyszłego rządu, nie zawsze zresztą jednako-

wą. „Petit Parisien” z zastrzeżeniami mówi, że w przyszłym gabinecie socjaliści mają mieć 7 tek, radykałowie socjalni 7 i unia socjalistyczna 2. Radykałowie mają otrzymać tekę

sprawiedliwości i wicepremierostwo dla Steega, sprawy zaganiczne Herriot albo Chaumets, marynarkę Sarraut, wojnę Deladier, rolnictwo Cot, oraz handel i budżet. Socjaliści pezydum, które obejmie Blum bez teki, finanse Incent Auriol, sprawy wewnętrzne Salengro oraz prace, roboty publiczne, poczty i telegraf oraz kolonje. Unja socjalistyczna delegować ma Paul Boncoura jako ministra stanu do spraw Ligi Narodów i Ded Monzie — oświata publiczna.

## Nowe rozruchy w Palestynie

JEROZOLIMA 15.5. Wzburzenie w stolicy Palestyny wzrasta stanowiąc wyjątkowy przeciwność nie tylko na stare miasto, ale i na nową dzielnicę. Pod bramą damasceńską gromadzą się demonstranci.

JEROZOLIMA 15.5. Wzburzenie wywołane wśród ludności mahometańskiej przez zamordowanie w Hebron jednego z arabsów, wzrasta z każdą chwilą. W dniu dzisiejszym przybyli do Jerozolimy liczni przy-

jaciele zamordowanego, aby zgodnie ze swymi obyczajami dokonać krwawej zemsty na żydach. Nad Jerozolimą krążą ciągle angielskie samoloty bombowe, których obecność do pewnego stopnia powstrzymuje ludność od ekscesów.

LONDYN 15.5. Agencja Reutersa donosi z Jafy, że w dniu dzisiejszym przy wyjściu z jednego z metczów doszło do poważnych rozruchów. Pomimo wielokrotnych ostrzeżeń policji, tłum Arabów nie chciał się rozjechać i zajął wobec policji groźną postawę. Policja zmuszona była do użycia broni. Jeden z arabsów został zabity, a kilkunastu odniosło rany.

## Gatemala wystąpiła z Ligi Narodów

GENEWA. 15.5. Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol otrzymał od rządu w Guatemali telegram o wycofaniu się tego państwa z Ligi Narodów. Telegram nie zawiera żadnych wyjaśnień. Zapowiedziane jest tylko nadesłanie memorandum, które prawdopodobnie zawierać będzie uzasadnienie decyzji, powziętej przez rząd Guatemali.

PARYŻ 15.5. Agencja Havasa donosi z Genewy, że chociaż Guatemala nie uzasadniła swej decyzji i opuściła Ligę Narodów, ogólnie przyjęta jest opinia, że prezydent Guatemali pragnął tym gestem zaznaczyć swą solidarność z Mussolinim, dla którego żywi wielkie uznanie. W Genewie zastanawiają się, czy wyjazd delegacji włoskiej nie był w Guatemali interpretowany, jako ostateczne wycofanie się Włoch z Ligi Narodów.

Jak podkreślają, Guatemala zalega w Lidze Narodów ze spłatą 150 tys. frs., a przed ostatecznym wystąpieniem z Ligi Narodów tj. przed upływem dwóch lat, będzie musiała uregulować całość swego długu, który wyniesie wówczas ok. 200 tys. franków.

## Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.	
50.000 zł. —	51066.
10.000 zł. —	111112 114098 160803
5.000 zł. —	19688 38084 50731
2.000 zł. —	236 2232 8355 44510
1.000 zł. —	1493 1544 4998 13705 15105
500 zł. —	17728 22163 31861 36026 57331 58447
200 zł. —	61790 74802 84728 89436 90161 91528
100 zł. —	106104 106431 108370 108444 117944
50 zł. —	123030 124711 125796 133362 146767
25 zł. —	151039 151804 154052 157002 156728
10 zł. —	160506 167777 165777 171257 178352
5 zł. —	187634 191458 193194.

Drugie ciągnięcie.	
30.000 zł. —	164143.
20.000 zł. —	14078.
10.000 tys. —	23416.
5.000 zł. —	4661 8149 41243
2.000 zł. —	4093 112252 137827.
1.000 zł. —	3700 4845 11686

18674 25265 40377 43091 76136 85693	
94952 105466 114469 115819 121777	
134889 155219 162224 168600 168691.	
1.000 zł. —	1426 4270 7660 18645
500 zł. —	26246 30220 35401 37503 37314 45540
200 zł. —	50666 53472 68375 78863 79994 84161
100 zł. —	92925 107781 115136 119704 116283
50 zł. —	131182 132264 154561 156267 156938
25 zł. —	164514 168033 171614 176220 191500
10 zł. —	194938.

## Lepsze... a przecieź tańsze!

modne bluzki haftowane, gazowe spaszki, pończoszki, krawietki, torebki, wykwintna bielizna damska i męska Koszule męskie jedwabne, modne krawaty i t. d. w firmie

**J. KŁODECKI ZAMKOWA 17,** telefon 9-28.

Całkowite wyprawy ślubne gotowe i na zamówienie



# Religia, oświata, dobrobyt Żydzi o uboju rytualnym

Bez zgiełku autoreklamy, w cichej, żmudnej pracy upływa czas w Instytucie Akcji Katolickiej.

A przecież tu, w tym szarym, niepozornym domu przy ul. Metropolitalnej 1 mieści się centrala kierująca poczynaniami kilkudziesięciu tysięcy ludzi zrzeszonych w stowarzyszeniach, którym patronuje Akcja Katolicka.

Rezultaty tej mroźczej pracy są ogromne. Działalność na terenie młodzieży przejawia się w trzech zasadniczych kierunkach: pobudzenia religijności, dania oświaty ogólnokształcącej i pogłębienia wykształcenia fachowego.

Na terenie społeczeństwa starszego rozwijano zainteresowanie się współdzielczością, uświadamiano o katolickim punkcie widzenia na różne zjawiska natury społecznej, szerzono oświatę rolniczą i inicjowano działalność charytatywną. Najlepiej dorobek ten scharakteryzują cyfry, suche cyfry rocznego sprawozdania za rok 1935.

Kat. Stow. Młodzieży liczy męskie: 233 oddziały z 5258 druhów, żeńskie: 309 oddz. z 8535 druhów. Kat. Stow. Mężów posiada 162 oddziały z 6672 członków, Kat. Stow. Kobiet 158 oddz. z 10725 członkami.

Biblioteki męskiego Kat. Stow. Młodzieży posiadają 25282 tomy, żeńskiego — 33025 tomów.

Świeclic czynnych K. S. M. męskie 178, żeńskie 309, Kat. Stow. Mężów 41.

Zebrań ogólnych odbyło się: w K. S. M. męskim 2586 z 2548 wykładów, z tego 1433 wygłosili sami członkowie, w żeńskim 3588 z 3239 wykl. z tego 1720 wygłosili członkinie. Kat. Stow. Mężów 1196 zebrań, Kat. Stow. Kobiet 993.

Imprez rozrywkowych w K. S. M. męskim 1283, w żeńskim 1442.

Konferencje rekolekcyjne dla członków zorganizowano kilkaset, poza tym znaczna ilość członków brała udział w rekolekcjach zamkniętych i w licznych pielgrzymkach.

Ożywioną działalność rozwijało

Przysposobienie Rolnicze krzewiac propagandę uprawy kukurydzy, warzyw, roślin pastewnych, lnów, ulepszenia łąk oraz hodowli świń i drobiu.

Są czynione próby uprawy i zbierania ziół leczniczych. Kat. Stow. Mł. posiadają zespoły Przysp. Rolniczego — męskie 590 z 2359 członków, żeńskie 502 z 3966 uczestnikami. Poza tym oba stowarzyszenia posiadają liczne i dobrze prosperujące

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamień pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszek, stosując naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa.

## Spoliczkowanie żyda za zniestawienie legionisty

„Warsz. Dziennik Narodowy” donosi:

„W dniu 11 bm. w pociągu odchodzącym z Warszawy do Poznania o godzinie 16 m. 46, na odcinku między Łowiczem a Kutnem — wydarzył się następujący wypadek:

Podczas rozmowy na temat zażyczenia Polski jeden z pasażerów, wojskowy w stopniu chorążego, wypowiedział zdanie, że istotnie na każdym kroku spotyka się wpływy żydowskie, na co jeden z jadących, jak się okazało, żyd nazwiskiem Kaufman Moritz, bankowiec, zam. w Warszawie, Wiejska 9 m. 18, zaczął gwałtownie domagać się, by bliżej określił, jakiego rodzaju są te wpływy i w jaki to sposób żydzi rządzą. Chorąży, jako wojskowy, nie chciał wdawać się z żydem w dysputę nie odpowiedział, natomiast jeden z pasażerów, p. W., b. legionista odpowiedział żydowi: Skoro pan chce, to panu powiem: Oto przez wykupowanie ziemi, przez przekupstwa, przez

popieranie komunizmu, doprowadzanie do tego, że Polak robi się coraz mniejszy. Jako były legionista muszę oświadczyć, że nie o takiej Polsce myśleliśmy.

Żyd wówczas powiedział, co następuje: Niejeden legionista wart, ażeby go ziemia gryzła. Oburzony temi słowami p. W. odciął: „To nie twoja żydziejczyzna o tem sądzić i spoliczkował żyda. W następstwie wywodziła się bójka między żydem, a p. W. Po przyjeździe do Kutna, na życzenie p. W. kolejowy posterunek policyjny spisał przebieg zajścia”.

Żyd wówczas powiedział, co następuje: Niejeden legionista wart, ażeby go ziemia gryzła. Oburzony temi słowami p. W. odciął: „To nie twoja żydziejczyzna o tem sądzić i spoliczkował żyda. W następstwie wywodziła się bójka między żydem, a p. W. Po przyjeździe do Kutna, na życzenie p. W. kolejowy posterunek policyjny spisał przebieg zajścia”.

Żyd wówczas powiedział, co następuje: Niejeden legionista wart, ażeby go ziemia gryzła. Oburzony temi słowami p. W. odciął: „To nie twoja żydziejczyzna o tem sądzić i spoliczkował żyda. W następstwie wywodziła się bójka między żydem, a p. W. Po przyjeździe do Kutna, na życzenie p. W. kolejowy posterunek policyjny spisał przebieg zajścia”.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

S.

W żydowskim „Hajntie” znajdujemy uwagi na temat rozporządzeń wykonawczych do ustawy o uboju rytualnym. Przygotowane są one w ministerstwie rolnictwa.

„Hajnt” utrzymuje, że rozporządzenia te mają wprowadzić kilka postanowień, których odrzucenia rząd domagał się w Sejmie, a mianowicie specjalne opodatkowanie mięsa koszerne i takie ograniczenie handlu bydłem, które prowadziłyby do całkowitego wyłączenia kupiectwa żydowskiego.

Ponieważ rozporządzenia wykonawcze są jeszcze w stadium przygotowań, przeto według „Hajnta”

wiele dałoby się uratować przy usilnej akcji ze strony żydowskiej. Niebezpieczeństwo to, zdaniem zarządców, jest może większe, niż przy całkowitym zakazie uboju rytualnego. Zarysowuje się atak na kawalek chleba dziesiątków tysięcy żydów w Polsce. Żydowski komitet obrony uboju rytualnego powinien czuwać nieustannie, nie zamierzając niebezpieczeństwa, grożącego tysiącom rodzin żydowskich, żyjących z handlu mięsnego oraz gminom żydowskim, które opierały swoje budżety na wpływach z uboju rytualnego.

## Utworzenie komisji nadzorczych targowiskowych

Na podstawie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dn. 26 lutego 1936 r. o powołaniu komisji nadzorczych nad obrotem zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz nad hurtowym obrotem mięsa ludzkiej nad organizacją targowisk — zostały rozpoczęte prace nad zmontowaniem komisji nadzorczych tar-

gowiskowych, jak głównej, tak też i okręgowych.

Ostatnio przystąpiono także do zorganizowania komisji powiatowych.

W komisjach tych został przewidziany m. in. udział przedstawicieli samorządu przemysłowo-handlowego.

## Rzecz godna naśladowania Kurs Robót Kobięcych w Nowej-Wilejce

N. WILEJKA (Kor. wł.) Z inicjatywy Rodziny Kolejowej, został zorganizowany Kurs Robót Kobięcych pod kierownictwem p. inż. M. Loudzbergowej. Kurs miał na celu spopularyzowanie wśród szerokiego ogółu wyrobów domowych w zakresie robót włóczkowych, oraz wzbudzenie zainteresowania wyborami chałupniczymi, szczególnie w dziedzinie zainteresowania wyrobami

całkowicie przez członkinie kursu starannie i umiejętnie. Zabawki przedstawiały typy ludowe z Wileńszczyzny, oddane zupełnie naturalnie. Trzeba zaznaczyć, że zabawki są ładne, trwałe i całkowicie wykonane ręcznie.

Szczególnie wyróżniły się prace p. M. Loudzbergowej, wiernie oddające typy wileńskie, oraz p. Brzezińskiej jako bardzo pomysłowe.

Gdyby się udało tę dziedzinę chałupnictwa spopularyzować, przyczyniłaby się wydatnie do stworzenia regionalnego przemysłu ludowego i podniesienia stanu naszych miasteczek i wsi.

Kurs spełnił swe zadanie w zupełności, czego dowiodła wystawa zorganizowana po ukończeniu kursu dnia 10 maja 1936 r.

Na wystawie można było podziwiać bardzo ładne prace wykonane

## Klub Dyskusyjny Inteligencji zawieszony

Wczoraj decyzją starostwa grodzkiego w Wilnie zawieszona została działalność komunistycznego Klubu Dyskusyjnego Inteligencji, jako zagrożająca porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu.

To słuszne stanowisko jest po-

twierdzeniem opinii wygłaszanych na łamach naszego pisma o D. K. I.

Oryginalnie wyglądają w świetle tego zarządzenia wywody pewnych „umysłów” z „Kurjera Wileńskiego”, które zacięcie tej „zagrożającej bezpieczeństwu” organizacji broniły.

## 2 godzinny strajk protestacyjny w „Ardalu”

Z Lidy donoszą, iż w tutejszej fabryce przemysłu chemicznego „Ardal” wybuchł strajk protestacyjny, który trwał niecałe dwie godziny.

Bezpośrednim powodem wybuchu strajku jest rzekome gwałcenie przez fabrykantów warunków arbitrażu rządowego.

W dniu strajku delegacja robotnicza odbyła naradę z dyrekcją fabryki. Robotnicy domagają się przestrzegania cennika arbitrażowego i

natychmiastowego wymówienia pracy nowym pracownikom. (h)

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.

W ostatnich dniach w powiatach Wileńszczyzny zjechało kilkadziesiąt furmanek cyganskich. Cyganie rozkładają się obozami i niepokoją włościan i ziemian kradzieżami, awanturami itp. W związku z tem, władze postanowiły wysiedlić niespokojnych i podejrzanych cyganów.



Negus abisyński przywiózł z sobą do Palestyny 117 skrzyń złota. Na fotografii marynarze wyladowują skarby negusa w porcie Haifa.

STANISŁAW CYWINSKI

## W pętach socjalizmu

Niepodobna zrozumieć socjalizmu, szczególnie zaś istoty jego społecznego oddziaływania, jeśli się go pojmuje jedynie jako doktrynę ekonomiczną i polityczną. Wyległy w sekcjanskim, talmudycznym mózgu Marksa, jest on swiego rodzaju „religia”, tylko bez Boga. Toteż trafia przedewszystkiem do umysłów, co porzuciły religię we właściwym słowa tego znaczeniu, nie wyzbywszy się jednak jej potrzeby, i wymagają wciąż autorytetu absolutnego, któremu by można zawierzyć bez zastrzeżeń.

Jednak religia, oparta o Obiektywny autorytet Bóstwa, rzadko bywa tak nietolerancyjna, jak doktryna, poza którą stoi tylko człowiek. Wolność bowiem w myśleniu grozi jej kompletną ruiną. Toteż adepci socjalizmu np. zwalczają wolność z taką bezwzględnością, z jaką młot jeszcze na ziemi z nią nie walczył. Zadna z form despotyzmu nie była tak ostra, jak terror, który stosują do myślenia socjaliści czy komuniści.

Socjalizm w Polsce też przybrał odrazu specyficzne cechy religij. Gdy się zachwiała, wraz ze zwycięstwem pozytywizmu, wiara w religię objawiona, jednostki gorętsze, co z nią zerwały, wpadły w pęta socjalizmu, dając często zabawny, ale równocześnie tragiczny i gorszący widok niezdołności do krytycznego myślenia. Jak w hipnozowanym kole doktryny i niemal nigdy całkowicie wyjść z niego nie mogą.

Trudno o dobitniejsze potwierdzenie tej tezy, niż świeżo wydane p. t. Czternaście lat, pamiętniki z lat 1898 — 1913, pióra Michała Sokolnickiego (Warszawa, Inst. badań najnowszej historii Polski, 1936, str. 478).

Autor pochodzi ze znanej rodziny, osiadłej w Kutnowskim (jego pradiadkiem stryjecznym był sławny z kampanji 1809 r. gen. Sokolnicki, również Michał), jest człowiekiem w sile wieku (ur. 1880) i opisuje czasy tak niedawne. Ale nowożytny Pol-

1 sce, przez skład swych pojęć i sposób patrzenia na sprawy polityczne i społeczne, jest on bardziej obcy, niż niejeden z naszych dziadów i pradziadów. Socjalizm wypaczył jego psychikę aż do dna.

I nic to, że stara się on w pewnej chwili spojrzeć na socjalizm krytycznie i pisze np.: „cały socjalizm w Polsce zarazy został trędziem marksowskiej dialektyki” (294) i „socjalizm, w moim pojęciu, mógł



# NIEWCZESNA PRÓBA

Od pewnego czasu na łamach kilku dzienników omawiane jest zagadnienie zjednoczenia żywiołów umiarkowanych.

Wielką trudność dla zwolenników tej myśli stanowi jednak sprawa znalezienia wspólnej ideowej podstawy, któraby umożliwiła dokonanie zamierzonego zjednoczenia i stworzenie „frontu umiarkowanego”.

Pomimo licznych poszukiwań rozwiązania tej trudności nie znaleziono, twierdzenie bowiem, że dostateczną podstawą tego zjednoczenia jest katolicyzm — nie odpowiada rzeczywistości. Chodzi tu bowiem o cele polityczne, o wytworzenie takiego ugrupowania, które nie tylko walczyć będzie o zasady wiary i moralności katolickiej, ale o politykę państwa i cele polityczne narodu.

Pisaaliśmy już w związku z tą dyskusją, że katolicyzm, który jest dostosowany do wszystkich wieków i do wszystkich narodów, nie może dostarczyć w dzisiejszych warunkach wystarczających celom naszej walki politycznej sformułowań. Pod względem politycznym katolicy mogą się ze sobą bardzo różnić i jak wykazało doświadczenie 2 tysięcy lat, różnią się nieustannie. Różnice te ujawniają się nie tylko w wojnach pomiędzy katolickimi narodami, ale i w walkach politycznych w łonie katolickich społeczeństw. Jest to naturalne, katolicyzm, bowiem, ujmuje w dogmaty i przykazania jedynie religijne i moralną stronę życia ludzkiego.

Dlatego też są katolicy monarchiści i republikańscy, są katolicy nacjonalisci i liberałowie, są zwolennicy dyktatury i stronicy metod obywatelskich. Gdybyśmy wzięli stosunki Polski, znaleźlibyśmy nie tylko wśród wiernych ale nawet wśród episkopatu stronników systemu sanacyjnego i jego zdecydowanych przeciwników, zwolenników nacjonalizmu i jego wrogów. Co może mieć wspólnego pod względem politycznym np. katolicki obóz narodowy z katolickimi konserwatystami z pod znaku p. Sławka, lub z również katolicką Chadecją? Chociaż łączy te grupy katolicyzm, co w społeczeństwie katolickim jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, dzieli je całe morze różnic politycznych, które zmuszają je do wzajemnej walki. Tymczasem Polska znajduje się dziś właśnie pod znakiem wielkich zadań politycznych. Przyszłość jej zależy od tego, jakie prądy i jakie polityczne dążenia wezmą w kraju górę. Czy Polska będzie odbywać ewolucję w kierunku lewicowym, umacniając tem samem pozycję Żydów, zmagając trudności gospodarce i doprowadzając do prób komunistycznego przewrotu, czy też Polska stanie się państwem narodowym, umacniając podstawy bytu narodu i stwarzając mu wielkie możliwości rozwoju?

To jest główne, naczelné pytanie, na które odpowiedzieć trzeba nie inaczej, jak czynem politycznym, który z natury rzeczy górować musi nad innymi zbiorowymi zadaniami katolickiego społeczeństwa.

Czyn zaś polityczny wymaga zwartej politycznej organizacji, która z kolei musi mieć wyraźną, bezkompromisową ideologię, nie tylko ogólną, ale i węższą, ściśle polityczną. Głównym celem tej walki, jak już nadmieniliśmy, musi być państwo narodowe.

Ogólne patriotyczne hasła dziś już nie wystarczą. Największa fala patriotyzmu, o ile nie zostanie ujęta w ściśle formy myśli nacjonalistycznej, o ile nie zostanie użyta do budowy trwałych instytucji państwa narodowego, wyposażonych we wszelkie prerogatywy państwowe, nie wyzwoli narodu z trudności, w jakie popadł. Jest zwykłym złudzeniem, że można to osiągnąć na innej drodze, w luźniejszych formach i przy mniej określonej treści.

Państwo narodowe przestało już

# Ku czci matki księcia Józefa

## Uroczystości w Pradze.—Towarzystwa Napoleońskie zaopiekowały się jej grobem

(Od własnego korespondenta)

W Muzeum Narodowym w Pradze otwarto 10 b. m. wystawę pamiątek z epoki napoleońskiej. Znaleźliśmy na niej kilka eksponatów polskich: stary sztych z polskimi szwoleżerami gwardii cesarskiej, mapę marszu 15-tysięcznego korpusu polskiego, który w okresie od 13 maja do 18 czerwca 1813 r. pod wodzą księcia Poniatowskiego i generałów Tolińskiego, Kamińskiego, Małachowskiego, Kraśnickiego i Sułkowskiego śpieszył pod Lipsk przez ziemie czeskie, znajdujące się pod zaborem austriackim, oraz kilka portretów ks. Józefa i miniaturowy jego portret.

Medaljonik z podobizną księżnej Marii - Teresy Poniatowskiej umieszczono w gablocie celowo. Praskie i brneńskie Towarzystwa Napoleońskie, urządzając kilka wystaw i obchodów z okazji 130-lecia bitwy pod Sławkowem (Austerlitz), postarowały się o uświetnienie 130 rocznicy śmierci księżnej, której szczątki do czasu spoczywają na cmentarzu olszańskim w Pradze.

Matka naszego bohatera narodowego była córką Leopolda hr. Kińskiego i małżonką jego Marii z merkizów Capece - Rofrano. Urodziła się w Pradze 14 kwietnia 1740 r., a wychowywała w majątku rodzinnym Chrostowicach, gdzie jako 20-letnia panna wyszła za mąż za starszego od niej o 5 lat hr. Andrzeja Poniatowskiego, rodzinnego brata króla Stanisława.

Hr. Andrzej, krakowianin z pochodzenia, służył w armii austriackiej i posiadał na dworze wiedeńskim wielkie wpływy. W czasie, gdy się żenił, był mimo młodego wieku do-

wodcą 50 pułku piechoty. Wkrótce potem, awansując coraz wyżej, otrzymał tytuły księcia i podmarszałka polnego. Zmarł w 38 roku życia, osieracając żonę i dwoje dzieci: córkę Marię Teresę, która z czasem miała się stać hrabiną Tyszkiewiczową i syna Józefa - Antoniego, urodzonego 7 maja 1763 r. w Wiedniu.

Zrozpaczona wdowa przeniosła się wraz z dziećmi z Wiednia do Chrostowic. Król Stanisław czuł się zdaleka nad wychowaniem księcia Józefa, nie szczędząc pieniędzy i dobrych rad. Gdy chłopiec miał lat 15, król zabrał go do siebie do Warszawy. Na prośbę matki zezwolił księciu na wyjazd do Wiednia i na pięcioletnią służbę w wojsku austriackim.

Związane z nią obowiązki, później wojna z Turkami, podróż ze Stanisławem - Augustem do Kotsunia i wojna z Rosjanami, w której książe, już jako generał wojsk polskich, odniósł zwycięstwo pod Zielenicami, rozłączyły ciągle syna z matką.

We wrześniu 1792 r. ks. Józef przyjechał do nowej rezydencji księżnej, Doksan, lecz na krótko. Dopiero po insurekcji kościuszkowskiej i po śmierci króla Stanisława mieli się spotkać znowu w okupowanej przez Prusaków Warszawie i mieszkać w niej razem przez lat kilka.

PRZYHEMOROIDACH  
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY)  
CZODKI I MASO  
**VARICOL**  
GASECKIEGO  
DO NABYCIA W KAŻDEJ FARMACJI

Gdy nadciągała burza napoleońska, księżna wróciła do Doksan gdzie zmarła w osamotnieniu 26 września 1806 roku. Zgodnie z jej ostatnią wolą zwłoki przewieziono do Pragi i pochowano na Olszanach. Książe Józef, marszerując w roku 1813 przez Czechy pod Lipsk, odwiedził 11 czerwca grób matki i pożegnał go, jakby w przecieciu śmierci, którą miał znaleźć w nurtach Elstery 19 września tegoż roku.

W latach 1890-ych szlachta polska chciała zabrać popioły księżnej do Krakowa, sprzeciwiła się temu jednak rodzina niemiecka Scheuerów, której zarząd cmentarza sprzedał nieopłacony dług przez Kińskich parcie z grobem.

W r. 1908 sprawę zapomnianej mogiły poruszył na łamach „Złotej Pragi” p. Zdeniek Wirth. Ostatnio zajął się nią z ramienia Towarzystw Napoleońskich inż. - arch. Alojzy Kubiczek szczyry przyjaciel Polski i wybitny znawca dziejów panowania Stanisława - Augusta. W organie towarzystwa p. Kubiczek dał cenne przyczynki naukowe do życiorysu księżnej, ukłonił Scheuerów do odstąpienia gruntu z jej grobem i nakreślił projekt brzozywej tablicy pamiątkowej z herbami Poniatowskich i Kińskich i odpowiednim napisem, która będzie odświętą uroczystością na Olszanach 17 b. m.

Powziąwszy myśl uczczenia pamięci matki ks. Józefa w tak pięknej formie, obydwie Towarzystwa Napoleońskie zasłużyły na uznanie, którego zapewne nie poskąpi im i opinia polska.

W. M.

# PRZEGLĄD PRASY

## FRONT LUDOWY PROWADZI DO KOMUNIZMU

PPS. odrzuciła front wspólny z komunistami, ale organ jej broni tego frontu zawartego w innych krajach przez II i III Międzynarodówkę. W Polsce front ludowy nie wydaje się „Robotnikowi” „celem dla ruchu robotniczego”. Dlaczego? Zapewne dlatego, że robotnicy nie zostali jeszcze na tyle otumanieni, by nie dostrzegali w komunizmie awangardy wojsk sowieckich. Ale gdyby komunistyczna propaganda, którą prowadzą u nas nie tylko komuniści, ale i rozliczne grupy inteligencji, zdołała zniechęcić robotników socjalistycznych na niebezpieczeństwo, zagrożające Polsce od komunizmu, to PPS. uznałaby oczywiście front ludowy za „celem dla ruchu robotniczego”.

„Robotnik” zapewnia dalej, że „całkiem dziecinnie wygląda twierdzenia reakcji, jakoby komuniści rezygnowali z „frontów ludowych” i jakoby fronty te były wstępem do panowania komunistycznego. To są głupstwa, w które zresztą sami ich autorzy nie wierzą”.

Czyż w samej Rosji wspólne socjalistyczne - bolszewickie sowieckie r. 1917 nie stały się wstępem do panowania komunistycznego? Takie jest prawo ruchów demagogicznych, apelujących do apetytów mas, że zwycięża w nich zawsze skrzydło skrajne. W Hiszpanji już dzisiaj tow. Caballero niemal skomunizował swój socjalizm, by nie dać się ubiec właściwym komunistom.

## OFERTA „CZASU”

Czytelnik „Czasu” musiał wczoraj otworzyć oczy ze zdumienia, dowiadując się z tego pisma, że jest ono — organem... narodowym. Artykuł p. t. „Myśl bardzo na czasie”, poświęcony był w całości trosce o stworzenie frontu narodowego... Znalazły się tam takie zdania:

„Rewolucja narodowa stanęła na porządku dziennym dyskusji publicystycznej...”

„Front narodowy... nie może mieć charakteru agresywnego; nie powinien być partyjną organizacją...”

Niestety, stworzeniu tego frontu przeszkadza... „Warsz. Dziennik Narodowy” i wogóle „część prasy narodowo - demokratycznej”.

„która reprezentuje starsze pokolenie tego stronnictwa i trwci ciągle jeszcze w starzych urzędzeniach i przeżytych formułkach. Zanurzona we wzory niemieckie i włoskie, propaguje ona doktryny, niemające u nas realnego gruntu, zupełnie niedostosowane do naszej rzeczywistości i niebardzo zgodne z nauką Chrystusa”.

Trudno tu nie wybuchnąć śmiechem. Legende o straszliwych walkach między „młodymi” a „starszymi endekami” doprowadza „Czas” do absurdu, ogłaszając tym razem „starzych” za fanatyków hitlerizmu i faszystów... Dotąd ten sam „Czas” pisał akurat odwrotnie, co zresztą było równie dalekiem od rzeczywistości, jak jego obecne twierdzenie.

## ZAPOMNIANE MIASTO

Dygnitarze sanacyjni zobaczyli o negdaj Wilno. Zobaczył je i feljtonista „Nasz Przegląd”, p. Regnis. Oto jego impresje:

„W mieście nic się nie dzieje. Czasem na przynajmniej ulicy ukaże się ogłoszenie o sklepie do wynajęcia. Od kilkunastu lat wszystko wydaje się w tym mieście luksem. O jedną rzekę za dużo: Wilja i Wilejka. O kilkanaście autobusów za wiele. Każdy podziwia te sto kilkudziesiąt metrów asfaltu przed sądem i kilkaset metrów kostki przed gmachem biskupim. Miasto zamiera i niknie gospodarczo. Na grobach życia ekonomicznego wyrastają jedynie dziwne kwiaty kultury polskiej, żydowskiej, litewskiej i białoruskiej”.

Czy nie jest jednak smutnym, że dla miasta, które się powinno otoczyć specjalną opieką, by działało przyciągając na ludy niepolskie w państwie i poza jego granicami, nic się nie zrobiło w ciągu lat 10-tu? Ze pozwolono mu tak upaść, tak zbiednieć? „Miłe miasto”, kraj „lat rodzinnych”, Sopolniczo polskości na kresach! Podobno Litwini zwiędzając je, słuchają ze szczególną radością opowiadań o jego nędzy i zapuszczeniu.

## SMUTEK I ZNUZENIE

Ten sam feljtonista charakteryzuje nastroje uroczystości wileńskich: „Zastygł całkowicie uśmiech Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, a wszystkich ogarnęła nieokreślona znużenie. Wolno, strudzony posawał się Prezydent Rzeczypospolitej. Dziwnie zafaszuwany jakgdyby zmęczony chodził premier. Osiwiał, zestarzał się i nieco utył generał Sosnkowski”.

Rok troski i spraw wiszących, rok nowych zagadnień, pytań bez odpowiedzi, zgłębku, który zamilkł na kilka godzin jedynie w obliczu pogrzebu, ciążył na osobach kroczących w pierwszych szeregach. Chodzili smutni, bo lud własny nastrożał dużo zmartwień, bo nawet tutaj w mieście, spotkali się z pytaniami”.

# OFIARY

Pan W. R. (nie jest tajemnicą, kto się pod inicjałami temi kryje), wystąpił w „Kurjerze Porannym” z napaściwym artykułem, zwróconym przeciw naszemu obozowi.

Główny wątek tego artykułu repliki nie wymaga. Należy od tej dziedziny wystąpienia publicystycznych, które na opinię publiczną wpływu nie mają i z którymi polemizować nie warto.

Jest jednak w tym artykule jeden ustęp, który należy sprostować.

„Faktem jest, że w rozrachunkach, które wszczytną antysemizm spod znaku „Warszawskiego Dziennika Narodowego” i w których, niesłusznie, dochodzi czasem do rozlewu krwi, padają ofiarą ubodzy chłopcy nasi, padają ubodzy kramarze żydowscy, padają także policjanci, ale nie było jakoś trafu, aby włos z głowy spadł jednemu z tych potentatów żydów, których imieniem tak śmieje drwił z antysemityzmu wyżej nadmieniony Żyd - przemysłowiec, zasiadający w wysokich sferach finansowych”.

Dźwięczy w tych słowach żart, który często słyszeć można z ust walczących z obozem narodowym agitatorów komunistycznych, że obóz narodowy ponosi pośrednią odpowiedzialność za śmierć np. 18 polskich

chłopów w Odrzywole, ale że „burzjom”, należącym do obozu narodowego włos z głowy nie spada. Powtórzenie tego zarzutu w druku przez p. Rzymowski daje nam sposobność, by raz wrzescie na ten zarzut — nieuchwytny, bo tylko pokątnie rzucany — dać publiczną odpowiedź.

Wprawdzie możnaby ten zarzut odrzucić i skierować go przeciw tym, którzy go stawiają. Któż to pchał robotników polskich do krwawego starcia w Krakowie czy Lwowie? Wszak nie jest tajemnicą, do jakiej należeli oni partji i do jakiej rasy. A ponoć ofiary, których zwłoki poniesiono na katolickie cmentarze, nie należały — bez wyjątku — ani do tej rasy, ani do tej partji...

Ale odpowiadanie na zarzut zarzutom, a na pytanie pytaniem, to są tricksi dialektyczne żydowskie. Odpowiedź nam na zarzut jasno i otwarcie.

W latach 1927 — 1936, wśród narodowców, którzy utracili życie w okolicznościach tragicznych, byli:

- 1 ziemianin (Sielski z Wyszyny),
- 1 prawnik (Chudzik z Brzozowa),
- 2 akademików (Wacławski z Wilna, Grotkowski z Lwowa),
- 4 drobnych mieszczan (Mrówczyński z Kowies, Topolski z Wiktorów-

być mitem, stało się w niektórych krajach realną rzeczywistością, posiadającą konkretną treść społeczną, gospodarczą i polityczną. Swoją ideą i tą swoją treścią nie tylko przyciąga ona i entuzjazmuje masy, ale daje również politykom, w najściślejszych i najzimniejszych ich obliczeniach jedyny skuteczny środek wyjścia z gniozącego narody moralnego, politycznego i gospodarczego kryzysu.

W tym stanie rzeczy próba tworzenia politycznego „umiarkowanego frontu”, chociażby na katolickiej podstawie, wydaje się nam najzupełniej niewczesna. Co właściwie należy w dzisiejszych czasach rozumieć pod pojęciem „umiarkowany” w jego konkretnym, politycznym znaczeniu? W stosunku do kogo i do czego wyznawcy tego pojęcia są umiarkowani? Przyznajemy, że nie znajdujemy na to łatwej odpowiedzi.

Pewnym jest jedno, że państwo narodowe jest dziś w Europie — wielkim przewrotem. Obala ono ustalone przez myśl liberalno - masonską

i utrwalone w XIX w. formy politycznego i społecznego bytu. Historycy dziś już nazywają okres tworzenia się państwa narodowego, okresem narodowej rewolucji, bez względu na to, czy odbywa się ona w krwawej walce, czy w „majestacie prawa”.

Mamy duże wątpliwości, czy taka głęboka przemiana pojęć i instytucji, zasad i praktyki politycznej odpowiada metodzie i umysłowości t. zw. „kół umiarkowanych”. Dlatego też sądzimy, że gdyby polityczny „front umiarkowany” powstał, znalazłby się niebawem poza realnym życiem, poza polityczną walką i zamieniłby się w martwe ciało, nie mające żadnego istotnego znaczenia.

Postojemy przy swoim, że jedynym skutecznym i realnym przeciwstawieniem organizującego się w Polsce „wspólnego frontu ludowego” jest obóz narodowy. To też od zasady jego zwartości, spójności i określonego celu walki odstępować nie zamierzamy.

ka, Sobek z Wiktorówka, Olszanka z Otwocka),

2 robotników (Kozłowski z Warszawy, Materka z Warszawy),

37 chłopów (Matuszyny z Żywca, Gardocki z Radziłowa, Hermanowski z Radziłowa, Górski z Sokół, Jaworski, Dzioba, Wiktorowicz, Szmański, Jagielski, Kleszcz, Kucharzski, Wolski, Strasiński, Grabarczyk, Leczkowski i Piłat z Odrzywołu, Wądłowski z Wysokiego Mazowieckiego, Sejno z Jeleniewa, Młodzinak z Wyszyny, Busse z Wyszyny, Wiśniak z Przytyka, a wreszcie 16 o niestandardnych nazwiskach, z czego 2 z Radziłowa, 1 z Odrzywołu, 4 z Ossy pod Odrzywołem, 9 z Szelwka pod Zagórowem),

1 kobieta (Kwiecińska z Krzywina),

1 małoletni (Janasiak z Wroniaw)

i 1 którego zawód nie jest znany (Kordylewski z Kun pod Koninem).

Tak więc, wśród ofiar obozu narodowego reprezentowane są wszystkie stany.

## „Człowiek jest zawsze jednaki”

Tak twierdzi rozczarowany do świata p. Hulka - Laskowski w „Nowym Dzienniku”. „Czasz Katona nie były wcale takie moralne, jakby się mniemało. Były to także czasy Katyliny”.

Dawno się człowiek uczył historii rzymskiej, ale czuje, że coś tu w nieporządku. P. Hulka pomieszał Katona. Katon starszy, który przeszedł do historii jako symbol rzymskiej cnoty, umarł na przeszło 80 lat przed śmiercią Katyliny. Katon Młodszy żył zaś przy końcu republiki, w czasach zepsucia obyczajów

P Hulka widzi w Antonjuszu „monego pijaka”, a w Ciceronie „słabego intelektualistę, który nie umiał się zdecydować, z kim właściwie pójść. Czyżby tak było? A myśmy się uczyli, że Cycero był stale wielkim wrogiem Antonjusza, że zwalczał go namiętnie swemi „Filipikami” i że dlatego właśnie Antonjusz przy pierwszym porozumieniu z Oktawianem zażądał głowy wielkiego mówcy.

Gdybyśmy mieli choćby takich „słabych intelektualistów”, jak Cycero — przeciw Antonjuszowi!



# Mąż przeznaczenia

Sztuka G. B. Shawa w „Warsztacie Teatralnym”

Spomiędzy sztuk wystawionych w eksperymentalnym „Warsztacie teatralnym” obok „Orfeusza” Cocteau, który cieszył się ogromnym powodzeniem, „Mąż przeznaczenia” G. B. Shawa niewątpliwie nadaje się do powtórzenia dla szerszej publiczności — przedewszystkiem ze względu na wartość samego utworu. Jest to jedna z „Czterech przyjemnych sztuk”, które

## Przed przyjazdem do Polski chóru rumuńskiego

W murach stolicy powitamy w tych dniach zasłużony chór rumuński „Carmen” z Bukaresztu. Jego gościnny występ spotęguje poważny nastrój uroczystej Akademii, którą Stolica wyraża hołd dla naszej sojuszniczki Rumunii z okazji święta narodowego 10 maja.

„Carmen” to nie tylko zespół chóralski, to właściwie, wielkie Stowarzyszenie wyrobionych śpiewaków pielęgnujące tradycje śpiewu narodowego.

D. G. Kiriak zakłada w r. 1899 chór słuchaczy Seminarium Duchownego w Bukareszcie i już w 1900 roku odbywa się pierwszy koncert tego chóru. W r. 1901 Kiriak urządza na szeroką skalę przygotowany koncert pieśni ludowych, kościelnych i własnych kompozycji. Pod jego batutą występuje wówczas zorganizowany zespół chóralski, wybitnych śpiewaków, który tegoż jeszcze roku przekształca się na stowarzyszenie pod nazwą „Carmen”.

Duszą „Carmenu” był zawsze Kiriak. Treścią jego życia było, wygrzebać z popiołów, wskrzesić, uszlachetnić, rozwinąć i spolfonizować skarby rumuńskiej pieśni ludowej i tym sposobem skupić serca Rumunów ze wszystkich zakątków ojczyzny w jeden hymn uwielbienia dla sztuki swoistej, narodowej.

Trudno było wycisnąć wszystkie zebrane przez Chór tematy, bogaty repertuar ludowej pieśni rumuńskiej, wszystkie oryginalne kompozycje Kiriaka, zwłaszcza do tekstów najpoprzedniejszych wieszczów rumuńskich, a nawet całe poematy operowe i liturgiczne. Znać należy, że chór „Carmen” odzwierciedlał światnie najtrudniejsze utwory światowej sławy mistrzów, jak Palestrina, Haendla, Mozarta, Haydna, symfonie, (m. in. IX Beethovena), Perosiego, Mascagniego, (pod batutą samego mistrza) i wielu, wielu innych.

„Carmen” obchodzi w tym roku 35-lecie działania i pracy. Zasługę jego nie pożyta pozostanie to, że, usunawszy obcą tandetę, zadokumentował i utrwalił piękno pieśni ludowej rumuńskiej, i że wyuczyl liczne zastępcy Rumunów pielęgnowania własnej pieśni i tylko wartościowych skarbów muzyki i pieśni obcej.

razem z trzema „nieprzyjemni” stworzył początkujący wówczas autor dramatyczny w latach 1892 — 96 i niewątpliwie jedna z najlepszych, które stworzył. Bardzo zwarta w konstrukcji, co jest rzadkością u autora „Nowej umowy małżeńskiej”, pełna młodzieńczego temperamentu i zjadliwego dowcipu komedia o Napoleonie jest jakby pierwszą wprawką do późniejszych portretów wielkich mężów i bohaterów, którą Chesterton nazywa „parodią „Cezara i Kleopatry”, zanim tamta sztuka została napisana”. Młody generał rewolucyjnej Francji o korsykańskim nazwisku Bounaparte marzy już tutaj o panowaniu nad światem i przegrywa pierwszą swą bitwę, ulegając dyplomatycznemu sprytowi Anglo-Irlandki — szpiega austriackiego. Satyryczny skrót sylwetki Napoleona i całej jego kariery wraz z klęską w zarodku daje okazję do wygłoszenia słynnej wielokrotnie cytowanej tyrady o Anglikach, w której poraż pierwszy wydobywa się na wierzch „irlandzki kompleks” autora „Drugiej wyspy Johna Bulla”. Jego niemilitarystyczna postawa wyraża się już tutaj w pojęciu owego „Męża przeznaczenia”, zgóry predestynowanego na to, by podbić Europę i zakończyć swą karierę za sprawą angielskiej armii pod dowództwem irlandzkiego generała. — Zwycięstwo jest rzeczą losu a nie walki.

Kandydat na reżysera p. Wiskind wybrał sobie sztukę bardzo dobrze. Shaw daje tyle wskazówek inscenizacyjnych, że pod tym względem niema żadnych trudności. „Mąż przeznaczenia” jest poza tym tak dobrze napisany, pelen treści i dowcipny, że w każdym wypadku efekt jest i przedstawię udane. Ale właśnie dlatego trzeba stawić tu inne zupełnie wymagania: kultury, i to nietylko teatralnej, ale ogólnej, doskonałego orjentowania się w atmosferze twórczości pisarza i czasu, w którym rzecz powstała. Reżyser musi wydobyć wszystko to, co autor chciał powiedzieć i tak jak to chciał powiedzieć. Główne jego zadanie polega na odpowiednim przygotowaniu aktora, naprowadzeniu go i pouczeniu tak, aby stworzył postacie, które autor chciał widzieć, a nie tylko aby dobrze mówił dowcipy, niezależnie od koncepcji sztuki i zawsze efektowne. Pod tym względem właśnie p. Wiskind się nie spisał. P. Wyrzykowski miał wprawdzie dobrą maskę, ale jego napoleońskość była oparta na konwencjonalnych gestach zakładania rąk w tył i nerwowego chodzenia tam i spowrotem po sce-

nie — gestach, które już przeszły do prowincjonalnych i amatorskich teatrzyków. W zestawieniu z bardzo subtelnym rysunkiem psychologicznym dialogu „Mąż przeznaczenia” chwilami robił wrażenie błazna, wbrew intencjom autora. Shaw ma odczucie wielkości i wzbogacając sylwetkę przez nadanie jej cech czysto ludzkich nie pozbawiał jej przez to bynajmniej wielkości. Z postaci mimo własnie słabostek powinna być siła, zaznaczona choćby w sposobie mówienia, w ujęciu p. Wyrzykowskiego patetycznym w melodii, zamiast prostym, lapidarnym, krótkim. Z manierką przeciągania samogłosek, która u nas się szerzy, należy jaknajbardziej walczyć. Aktor powinien mówić jaknajbardziej codziennego życia, jak najdalej teatralności, przedewszystkiem w sztukach Shawa. Drugie, bodaj jeszcze poważniejsze zastrzeżenie trzeba wysunąć przeciw ujęciu postaci podporucznika przez p. Wójcieckiego. Aby rolę tę zrozumieć, trzeba wiedzieć, co chciał przez nią powiedzieć Shaw, karykaturując pojęcie gentlemana. Jest to bardzo trudna i bardzo bogata rola i zamiast arystokraty, nie nadającego się na żołnierza, wyszedł z niej jakiś rozkapryszony cudzoziemiec, który droczy się z Mężem Przeznaczenia i za miast budzić wesołość, wygląda poprostu nieprzekonywająco. Najlepsza była p. Ankwicówna, również jednak często popadająca w teatralność. Ten sam zarzut, który już kiedyś stawiałem i to nieraz, zarzut „robienia teatru”, tam gdzie on już jest, zbędne pomaganie p. Wiskinda Bernardowi Shawowi muszę niestety jeszcze raz powtórzyć.

Mimo jednakże wszystkiego co tu powiedziałem, sztuka powinna koniecznie być udogodniona szerszej publiczności, szczególnie, że dziwnym trafem rzadko mamy sposobność oglądać najlepsze dzieła tego autora — w ostatnich czasach ze szczególnym uporem pokazują nam właśnie najgorsze. Trzeba jeszcze tylko odpowiednio zdyscyplinować światło. Przedziwne machinacje z gaszeniem i zapalaniem słońca za sceną przeszkadzają w oglądaniu sztuki. Dzieje się to ze szkodą dla interesujących dekoracji p. Goluśowej. Wartownik niepotrzebnie jest zrytmizowany na sposób schillerowski. To zupełnie nie w stylu Shawa.

ANDRZEJ MIKUŁOWICZ.

## ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA KULTURALNA

Odnaczenie dr. M. Tretera. — Królewska Akademia Sztuk Pięknych w Antwerpii, której przewodniczy znakomity malarz belgijski J. Opsomer, mianowała członkiem honorowym dr. Mieczysława Tretera, dyr. Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych.

### KRONIKA MUZYCZNA

Z czeskiej twórczości muzycznej. — Otokar Jeremiesz komponuje muzykę do rysunkowego barwnego filmu „Złota Praga”. Kompozytor Jarosław Ješek ukończył kompozycję orkiestralną na wielką orkiestrę „Baśń symfoniczną”. Jan Zielinka skomponował muzykę do utworu F. Jammes p. t. „Modlitwa o wejście do raju z osłami”.

### OCHRONA ZABYTEKÓW

Cudowna statua w Swarzewie. — Cudowną figurę Matki Boskiej ze Swarzewa nad zatoką Pucką, czczoną na całych Kaszubach i zwaną Królową Polskiego Morza, po ostatnim świętokradkim obrabowaniu w styczniu b. r. podano gruntownemu odnowieniu. Figura, stanowiąca cenny zabytek szt. gotyckiej z XV stulecia, została pozłożona, jak również dorobiony został do figury cokół, który świętokradcy rozbili. Brak tylko koron postaci Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus. Korony te zostaną sporządzone na koronację, która odbędzie się w przyszłym roku.

### ZE ŚWIATA

Św. Zofja na Kaszubach. — Dzień 15 b. m. św. Zofji należy na Kaszubach do specjalnie lubianych. Imię świętej lubią rybacy nadawać córkom, zaś twórczość ludowa opłota o świętej liczne podania. Pod względem pogody św. Zofja, narówni z trzema świętymi Pankracym, Serwacym i Błażym, nie wróży nic dobrego, o ile mroź w dn. 15 b. m. da się odczuć na polach. Św. Zofja jednak oznacza ostatni termin sadzenia ogórków oraz zasiewania delikatnych roślin. W niektórych częściach Kaszub, aby ochronić młode zarodki owoców przed mrozem w dn. 15 maja podczas nocy ogrodnicy rozpalają wielkie ogniska w ogrodach.

Odnaleziony obraz Tycjana. — W ostatnich dniach policja genueńska zwróciła uwagę na podejrzany tranzakcyjny obraz, za który właściciel, obywatel perski żądał przeszło milion lirów. W przypuszczeniu, że chodzi o obraz, pochodzący z kradzieży, policja zwróciła się o ekspertyzę do znanego znawcy dzieł sztuki, sen. Penturi, który stwierdził, że jest to autoportret Tycjana, wykonany przez mistrza na parę lat przed śmiercią. Jak się okazuje, Pers nabył obraz ten za 900 lirów od bolońskiego antykwariusza, który „ozdobił” portret dodaniem złotej łańcucha, rękawiczek i stołu. Dołki te Pers, wytrawny znawca, usunął bez trudności. Portret pozostaje własnością Per-

sa, jako legalnie nabyty, jednakże rząd włoski wydał zakaz jego wywozu. Jeden z amerykańskich handlarzy obrazów ofiarował za niego 4 miliony lirów.

Stypendja na studia Polaków w Ameryki w Polsce. — Fundacja Kościuszkowska oraz Światowy Związek Polaków z Zagranicy utworzyły na rok szkol. 1936-37 30 stypendiów na studia w Polsce.

Chór poznański w Alzacji i Lotaryngii. — W dn. 9-go b. m. chór Kolegiów Przystosobienia Wojskowego z Poznania „Hasło” pod dyr. P. Z. Latoszewskiego, dyrektora opery poznańskiej, wystąpił w Wittelsheim, wielkiem środowisku emigracji polskiej w Alzacji. Publiczność zgłaszała polskiemu chórowi entuzjastyczną owację. Podczas przemówienia p. konsula Wierusz Kowalskiego i po koncercie zebrani wznosili niemiłkące okrzyki na cześć Polski i Francji. W d. 10 b. m. chór przybył do Thionville (Zagłębie Lotaryngii), gdzie dał koncert w sali Miejskiej, w obecności p. konsula gen. R. P. J. Lechowskiego, przedstawicieli władz i społeczeństwa francuskiego, oraz prawie 2000 ludności polskiej, przybyłej ze wszystkich stron Zagłębia. Koncert wzbudził niebywały entuzjazm.



## Zapis majątku na Macierz Szkolną

Zapis majątku na Macierz Szkolną. — Majątek Cieżkowice w pow. Radomskim, własność Tomasza Buczyńskiego, został swego czasu zapisany specjalnym testamentem na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej im. Ign. Paderewskiego. Bliższa i dalsza rodzina Buczyńskiego wystąpiła do sądu o ubezwłasnowolnienie dziedzica. Sąd zażądał 4000 opłat i kosztów procesu. Pieniądzy tych nie wpłacono, wskutek czego Sąd O.I.r. sprawę o ubezwłasnowolnienie umorzył. Wkrótce nastąpić ma zatwierdzenie testamentu i majątek Cieżkowice, stanowiący wartość półtora miliona zł. przejdzie na własność Polskiej Macierzy Szkolnej.

## Z żałobnej karty

Zgon pisarza czeskiego. — Zmarł w wieku lat 65 wybitny czeski pisarz, autor dramatyczny i krytyk Jarosław Hilbert.

## Wolno swój naród więcej kochać...

Moralność i walka. Duchowe Ognisko diaspory. Uczni i uczniowie

W numerze 4. miesięcznika „Strażnica Harcerska”, redagowanego przez Ign. Kozielewskiego, znajdujemy artykuł zatytułowany „Moralność i walka”, omawiający ostatni list pasterski ks. kardynała Hlonda, a mianowicie znaczenie wskazań w liście tym zawartych dla harcerstwa polskiego.

Artykuł podkreśla te fragmenty listu, w których ks. kardynał poucza, jaką etykę stosować należy w życiu, oraz omawia niebezpieczeństwa grożące duszy narodu polskiego, przyczem szczególną uwagę zwraca na niebezpieczeństwo żydowskie, z którym walkę Arcypasterz uważa za dobrą i wskazaną, o ile jej metody nie stoją w sprzeczności ze wskazaniami etyki katolickiej.

Postawa harcerzy wobec prób wprowadzenia Żydów do harcerstwa musi być tedy jaknajbardziej negatywna choć pozbawiona nienawiści. Zasadą przewodnią winny być dla harcerzy słowa listu pasterskiego: „Wolno swój naród więcej kochać.”

Polska jest nietylko największym zbiorowiskiem Żydów na kontynencie europejskim, ale jest także — o czym nie wszyscy mogą pamiętać — „duchowym ośrodkiem” całego żydostwa. Fakt ten omawia w ostatnim (5) numerze Tęczy p. Bolesław Rudzki.

Przypomina on wypowiedź przywódcy syjonistów, Nahuma Sokolowa, którego zdaniem Polska była zawsze chlubą żydostwa, jako ośrodek ducha i myśli judaizmu. Swobody i toleran-

cja, jakimi Żydzi zawsze w Polsce się cieszyli, sprawiły, że już od XV wieku ruch umysłowy i kulturalny Żydów polskich promieniuje wpływami na całą niemal Europę. Rozwinęły się u nas szeroko żydowskie organizacje społeczne, kulturalne i polityczne, a szkoły talmudyczne, dzięki sprzyjającym warunkom osiągnęły wysoki poziom. W Polsce działali, albo kształcili się najwybitniejsi Żydzi, duchowi przywódcy żydostwa.

W Polsce odrodzonej znajdują się „najważniejsze ośrodki religijne, kulturalne, a nawet zakonspirowane polityczne wszechświatowego żydostwa”. W Polsce znajduje się jedyny żydowski uniwersytet religijny, mianowicie t. zw. „Jeszywas Chachamej” w Lublinie. Obok licznych szkół rabinicznych istnieje najwyższa szkoła rabinów w Mirze. W Wilnie Żydzi posiadają „Żydowski Instytut Naukowy” — odpowiednik Polskiej Akademii Umiejętności. Ostatnio zaś w Warszawie przy „Instytucie Nauk Judaistycznych” otwarto z udziałem przedstawicieli władz główną bibliotekę judaistyczną.

Gdy się te rzeczy dokładnie rozważy, wówczas staje się jasne, dlaczego Żydzi tak uporczywie bronią się przed imigracją z Polski.

Socjolog poznański, prof. Florian Znaniecki zamieścił w ostatnich numerach (2-3 i 4) miesięcznika Droga szkic p. t. „Uczni polscy, a życie polskie”, zawierający interesujące wnioski.

Rolę uczonego określa fakt, że jest on człowiekiem, który posiadał i opowiadał gruntownie pewien znany już i uznany system prawd naukowych. Społecznie objawia się ta rola w czynnościach krytyczno-odtwórczych i dopełniających. Czasami dołącza się do tego zapewnienie jakiegoś błędu — wówczas mówi się o samodzielnym przyczynkach naukowych.

Uczony taki jest typem uczonego-erudyty. Uczni polscy naogół należą do tego właśnie typu, gdyż u nas z funkcją naukową ściśle się wiąże funkcja nauczania. Obowiązkiem profesorów szkół wyższych w Polsce jest „twórcza praca naukowa”, lecz faktycznie nie jest nim — nauczanie. Postępy wiedzy, konieczność ciągłego uzupełniania opisanego systemu prawd sprawiają, że uczeni-profesorowie nie mają czasu na samodzielną twórczą pracę naukową. Muszą bowiem ustawicznie pracować nad rolą nauczania.

Odbija się to na działalności wyższych uczelni. W polskich szkołach wyższych profesorowie nie mogą dać studentom umiejętności posilkowania się wiedzą w czynnym życiu. Uczą ich tylko jak być „ekspertami” w rozwiązywaniu określonych sytuacji, kształcą jednostronnie przygotowanych fachowców. To jest geneza zjawiska, polegającego na tem, iż w Polsce „życie społeczne jest w całości prawie tak nieracjonalne, jak gdyby wiedza naukowa wogóle nie istniała, tylko rutyna praktyczna”.

Jeżeli — jak się to ciągle słyszy — „tworzenie Polski dopiero się zaczęło”, to trzeba nam samodzielnymi ludźmi czynu, inicjatorami, organizatorami, a nie fachowcami na gotowe posady.

Uczni-profesorowie szkół wyższych takich ludzi nie wykształcają — nie można zresztą tego od nich wymagać. Ale stąd płynie wniosek: „W szkołach wyższych dla uczonych wogóle niema miejsca. Profesorów na katedrach powinni zastąpić wybitni, rozumni, wykształceni ludzie czynu.” Po winni to być nie uczeni - erudyty, lecz ludzie, którzy opanowali taki zakres wiedzy, który okazał się najużyteczniejszy do rozwiązywania pewnego typu konkretnych zagadnień i sytuacji współczesnego życia, niezależnie od tego, ilu nauk teoretycznych zakres ten dotyczy. „W tych rolach — pisze prof. Znaniecki — jakie polskie społeczeństwo państwowo-narodowe nada je swoim uczynom, są oni dla życia polskiego prawie bezużyteczni”.

Wiedza się rozrosła, nauki rozwijają się nieustannie, to też uczonego może opanować tylko jedną naukę, nie może — jak dawniej — opanować całej wiedzy i stosować jej we własnym czynnym życiu. Zresztą życie też się skomplikowało. Planowa regulacja nowoczesnego życia kulturalnego wymaga trwałego współdziałania całego zorganizowanego zespołu uczonych z całym zorganizowanym zespołem czynnych przywódców i kierowników państwa i narodu.

Uczni-erudyty polscy zamiast uczyć powinni: 1) systematycznie, ciągle badać całą rzeczywistość materialną i kulturalną wchodzącą w zakres doświadczenia i działań społeczności polskiej, oraz 2) tworzyć na podstawie tych badań plany postępowego przekształcania, doskonalenia i rozwijania życia kulturalnego tej społeczności.

W dalszym ciągu rozważań prof. Znaniecki analizuje skolei typ uczonego - twórcy. Różni się on głęboko

od uczonego erudyty. Jest odrębnym typem kulturalnym. Prof. Znaniecki stawia pytanie, czy uczeni-twórcy są Polsce potrzebni? Postęp naukowy dokonywa się i tak poza Polską w bogatych i wyżej kulturalnie stojących krajach. Zdobyte tego postępu są dla nas zawsze dostępne. Dla naszego uboższego i zacofanego społeczeństwa wystarczy zastęp sumiennych erudyty. Oczywiście prestiż narodowy, który tutaj wchodzi w grę, jest sprawą ważną. Ale nie jest najważniejszą.

Uczony - twórca nietylko jest bezużyteczny, lecz także bardzo niebezpieczny, bo, jak dowodzi historia, właśnie uczeni - twórcy byli „przodownikami w rewolucyjnych przemianach świata cywilizowanego.”

Za uczyonym - twórcą idzie wynalazca, który usiłuje realizować nawet hipotezy niesprawdzone, stawiane przez twórcę. A tymczasem ludzkość odczuwać zaczyna strach przed wynalazczością i szuka sposobów, aby przerodzić cywilizacyjną, jak np. maszynizm, likwidować.

„W dzisiejszym czasie — twierdzi prof. Znaniecki — wiele zaryzykuje społeczeństwo, które śmiało poprze swobodną, wielką twórczość naukową”. Rozpętanie potęg duchowych może być w skutkach bardzo groźne.

Dwie są drogi wyjścia. Albo kierować młodych uczonych do współpracy w organizowaniu życia polskiego, albo może — postawić uczonych-twórców na czele w dziejowym pochodzie Polski.

Wywód prof. Znanieckiego, zawierający obok wielu myśli słusznych i cennych, sporo też takich, które budzić muszą zastrzeżenia, wywołują niewątpliwie ciekawą dyskusję.

(St. G.)

DLA ZOSI TORT i SŁODYCZE TYLKO z ZIEMIAŃSKIEJ



# Sprawa Kościańska

(Od specjalnego korespondenta)

Poznań, w maju.

Nie dziwiło nikogo w Wielkopolsce zawieszenie działalności oddziałów „Deutsche Vereinigung” czy to w Kępnie czy Rychtalu, Ostrzeszowie, Ostrówie, Turkowach, Trębaczowie lub w powiecie czarnkowskim, albo między chodzkiem.

Działalność bowiem tej organizacji na co już dawno Obóz Narodowy zwracał uwagę, wyraźnie wykroczyła przeciw obowiązującym prawom oraz określonej szerokości i sposobowi działania. Jedną z głównych cech pracy zawieszonych oddziałów „Deutsche Vereinigung” była akcja na rzecz zachodniego sąsiada Polski, wyrażająca się już choćby w akcji germanizacyjnej uprawianej wśród Polaków, zamieszkujących szczególnie pogranicza.

Dlatego też każde rozporządzenie administracyjne, zawieszające działalność omawianej organizacji, witane było przez patriotyczne społeczeństwo polskie z prawdziwym zadowoleniem.

Ale dziwiło wszystkich i zaskoczyło zawieszenie działalności Stronnictwa Narodowego w powiecie kościańskim, które nastąpiło na mocy decyzji starosty powiatowego w Kościanie, dnia 20 kwietnia b. r.

Stronnictwo Narodowe na tym terenie wykazywało wprost niebywały wzrost. Nie było miejscowości, gdzieby nie istniało koło Str. Nar. Liczba członków rzeczywistych przekroczyła dziesięć tysięcy. W pracy wykazywało się stale zrozumienie najistotniejszych potrzeb narodu.

Starosta kościański zawiesił działalność organizacji Str. Nar.

W zarządzeniu administracyjnym podano jako podstawę prawną zawieszenia art. 16 prawa o stowarzyszeniach z 17.10.1932 r. Jako uzasadnienie przytoczono wypadki podżucania petard i bomb, jakie miały miejsce na terenie powiatu, przypisując to „szerzej zakrojonej akcji organizowanej i kierowanej przez władze Str. Nar.”.

Zarząd okręgowy Str. Narod. w Poznaniu zaprotęstował natychmiast przeciw zawieszeniu działalności Str. Narod. w pow. kościańskim oraz wysuwaniu zarzutu, że akcja petardowo-

bombowa była organizowana przez władze Stronnictwa Protest otrzymał wojewoda poznański.

Władze powiatowe Str. Nar. w Kościanie wniosły odwołanie od decyzji starosty do województwa w Poznaniu, opierając się na niewłaściwym podciągnięciu Str. Narod. jako stronnictwa politycznego pod przepisy o stowarzyszeniach.

Wkrótce minie miesiąc od zawieszenia działalności Str. Nar. w powiecie kościańskim. Okres ten ujawnił działalność innych wrogich ładowi i porządkowi społecznemu sił.

Już w dwa dni po zawieszeniu Str. Narod. w pow. kościańskim po Poznaniu hulały elementy destrukcyjne 1-szy maj przyniósł demonstracje przeciw Kościołowi i dotychczasowemu ustrojowi, przy których widać było pragnienie wprowadzenia „czerwonej Hiszpanji”, „republik rad” oraz czczonego Marksa i Lenina.

Świeżo miały miejsce zajścia w Inowrocławiu i Opalenicy.

Pozbawienie w takiej sytuacji dziesięciu - tysięcznej rzeszy ludzi możliwości pracy organizacyjnej i jednolitego kierownictwa świadomego konieczności bronięcia interesów narodu musi wywołać co najmniej zdziwienie.

Społeczeństwo wielkopolskie oczekuje z niecierpliwością w istniejącym stanie rzeczy decyzji władz wojewódzkich, uchylającej zarządzenia starosty kościańskiego.

Zdaje ono bowiem sobie dokładnie sprawę z tego, iż jedyną tamą, która może zahamować rozwój sił pragnących rozkładu Polski mogą być tylko karne szeregów narodowców, ujęte w ramach Stronnictwa Narodowego.

Sprawa kościańska musi zostać pozytywnie załatwiona.

S. S.

## Przed wyborami w Łodzi Ponoć odbędą się 9 sierpnia. Podział na okręgi

Łódź, w maju.

Żydowska „Republika” donosi, iż wybory rozpisane zostaną w ostatnich dniach czerwca. Kalendarzyk wyborczy, zgodnie z ustawą samorządową, obejmie 10 dni — czyli, że wybory odbędą się w niedzielę, 9 sierpnia.

Ponieważ dzień 30 czerwca jest terminem prekluzyjnym dla rozpisania wyborów i nie będzie przedłużony — wybory istotnie zarządzane będą w końcu przyszłego miesiąca. Równocześnie z zarządzeniem wyborów mia nowany będzie komisarz wyborczy oraz nastąpi podział miasta na okręgi wyborcze.

Podział miasta na okręgi będzie in-

ny, aniżeli w czasie poprzednich wyborów. W roku 1934 miasto podzielone zostało na 10 okręgów. W tym roku Łódź ma być podzielona na 13 — 14 okręgów, z których każdy wybierać będzie 4 — 6 radnych.

Regulamin wyborczy ma być zmieniony drogą rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych w myśl art. 41 ustawy samorządowej. Zmiany nie będą jednak zbyt wielkie. Dotyczyć mają tylko sposobu składania list kan dydatów na radnych i samej procedury głosowania. Rozporządzenie powyższe ukazać ma się w pierwszych dniach czerwca.

## Z CAŁEGO KRAJU

### GRAJEWO

Obchód 3-go maja. — W dniu 3 maja Stronnictwo Narodowe w Grajewie zorganizowało pochód. Przed godziną 10-tą przed lokalem powiatowego zarządu Str. Narod. zebrał się członkowie w liczbie 200 osób, uformował się pochód który wyruszył do kościoła parafialnego i na nabożeństwo. Po nabożeństwie po przyjęciu raportu przez miejscowe władze administracyjne i wojskowe, oraz odejściu wojska i różnych organizacji na miejsce formowania się oddziałów do defilady, pochód Str. Nar. wyruszył z kościoła i

po przemarszerowaniu przez rynek stanął obok jezdnii, na której odbywała się defilada. Podczas defilady pierwsze marszerowały oddziały 9 p. strzelców konnych. Gdy oddziały te przejeżdżały obok szeregów Str. Narod., padły okrzyki: „Niech żyje Rzeczpospolita Polska” i „Niech żyje silna Armia Narodowa”. Pod niesieniem rąk witano szeregów wojskowe. Po przejściu wojska na komendę kierownika organizacyjnego pochodu Str. Narod. ruszył do lokalu Stronnictwa, gdzie po rozwiązaniu pochodu na dziedzińcu przy lokalu odbyło się zebranie, poświęcone

Konstytucji 3-go Maja. Na zakończenie zebrania odpiewano „Rotę” i „Hymn Młodych”.

Zaznaczyć należy, że członkowie Stronnictwa Narodowego po raz pierwszy brali udział w manifestacji i pochodzie, jako odrębna jednostka organizacyjna.

Na uroczystość tę przybyły delegacje z pobliskich kół S. N. powiatu. Po ukończeniu obchodu i zebrania odbyła się wspólna fotografia. Żydzi w uroczystościach obchodu 3-go maja nie brali udziału.

Obchodów 1-szo majowych na terenie powiatu Szczuczynskiego nie było i w dniu tym płynęło życie normalnie bez żadnych manifestacji żydowsko - socjalistycznych.

### KOLUSZKI

Rozwiązanie zebrania Str. Nar. przez policję. — We środę przed południem odbywało się w Koluszkach zebranie członków Str. Nar., na którym miał wygłosić referat kpt. Grzegorzak z łodzi. Na zebranie wkroczyła policja i rozwiązała je, przyczem kpt. Grzegorzak i trzech innych kolegów odprowadzono na posterunek policji, gdzie ich przetrzymano.

### KRUSZWICA

Demonstracje bezrobotnych. — Bezrobotni urządzili wiec. Około południa 150 bezrobotnych (między nimi kobiety) udało się przed gmach magistratu. Delegacja demonstrantów zażądała od burmistrza Burowiaka zniesienia obowiązku odpracowywania godzin za otrzymane naturalną, pozatem domagała się udzielenia bezrobotnym pracy. Burmistrz obiecał, że poczyni wszelkie kroki celem ulżenia doli bezrobotnych. Niektóre składy przystąpiły do spuszczenia żaluzji, lecz bezrobotni nie dopuścili się żadnych wybróków.

### KROTOSZYŃ

Ojciec utopił 2 swoje córki. — Do policji w Krotoszynie zgłosiła się Franciszka Galewska, donosząc o zaginięciu jej dwóch córek, 7-letniej Katarzyny i 4-letniej Lucji.

Po dłuższych poszukiwaniach w poniedziałek znaleziono zwłoki obu dziewczynek w stawie przy cegielni w Starym Krotoszynie. Na miejscu udała się komisja sądowa - lekarska celem przeprowadzenia dochodzeń.

W toku śledztwa ustalono, że obie dziewczynki utopił własny ich ojciec

Int.



## Fatalna gospodarka w przemyskim samorządzie Bez budżetu. Wszystko Żydom. Nie będzie mostu. O walce i innych drobiazgach

(Od własnego korespondenta)

Przemysł, w maju.

Samorząd przemyski pod feralnymi rządami p. Chrzanowskiego przedstawia się coraz gorzej. O atmosferze w samym magistracie świadczy niedawno ukończony i wysoce kompromitujący proces 15 urzędników, a wygląd nieszczęśliwego miasta, tak wspaniale uposażonego przez naturę, mówi o gospodarce lepiej, niż setka artykułów.

Od 1 kwietnia powinien już obowiązywać nowy budżet. Tymczasem dotąd nie został on nawet jeszcze opracowany. Rada miejska śpi, a prezydent Chrzanowski nie tylko jej nie zwoluje, ale rządzi się na wet bez członków magistratu.

Koło Żydów kocha p. prezydent z równą siłą, jak siebie samego. Magistrat otrzymał od Banku Gospodarstwa Krajowego 180 tysięcy złotych na rozbudowę miasta, o pożyczki starało się dziesiątki drobnych polskich mieszczan. Tymczasem prawie wszystkie pieniądze otrzymali Żydzi. I tak właściciel obrzymiej cegielni i paru kamieniec Freudenheim otrzymał 12 tysięcy złotych, drugi właściciel cegielni i kapitalista Bleich dostał 8 tysięcy złotych, a żydowskie Stowarz.

Jad Charuzim, na budowę bursy, aż... 35 tysięcy złotych. Wśród pominiętych Polaków znajdują się tymczasem posiadacze najwyższych odznaczeń bojowych.

Przemysł, miasto o blisko 60 tysiącach mieszkańców, posiada tylko jeden most przechoźni. Drugi zabrał przed kilkunastu laty San i oddał szpital, szkoły, pół polskiego Zasania, warsztaty kolejowe nie posiadają ze sobą połączenia. Ostatnio zapowiadano budowę mostu z Funduszu Pracy. Okazało się to zwyczajną plotką, a na dobitkę p. Chrzanowski kazał zniwelować dwa wały, prowadzące do dawnego i przyszłego mostu z obu stron Sanu, znaczy to, że gdyby chciano postawić most, a jest on wprost konieczny, to kosztą jego wskutek zniwelowania wałów, wzrosłyby o kilkadziesiąt tysięcy złotych. W rzecz tę powinny wejrzeć władze, bo magistrat przemyski, jak świadczy ten przykład, gospodaruje fatalnie.

Przed rokiem wydał magistrat 400 zł. na naprawę wałca do ubijania ulic. Obecnie znów coś się w walcu zepsuło i zamiast sprowadzić dobrego rzemieślnika i przyrządzić uczynić zdolnym do użycia, sprzedano go na „szmelc” za 400 zł. Nabywca, dobry mechanik wałce naprawił, sprzeda go za parę tysięcy, a magistrat za nowy zapłaci kilkanaście tysięcy.

Za 1500 zł. kupił pewien Żyd, szkielet obrzymich budynków pozostałych z pożaru młyna Frenkla. Żelazo i cegły w ten sposób zdobyte, pozwoliła nabywcy, na zbudowanie dużej kamienicy. Kiedy radzono magistratowi kupno szkieletów i wybudowanie, dla bezrobotnych tanim kosztem budynków, spotkano się z śmiechem.

Parę tylko fragmentów, a przecież jak dużo mówią one o niedoli, uciemiężeniu przez magistracką sanację Przemysła. (Idem).

Stanisław Galewski, który, przyparty do muru, przyznał się do tej straszliwej zbrodni.

Galewscy nie posiadali własnego mieszkania, tylko mieszkali każde osobno u swoich rodziców. Nieludzki ojciec tłumaczył się, że nie mogą uzyskać mieszkania i doprowadzony na tem tle do rozpaczy — targnął się na życie swych dzieci. Matka o tem wszystkim nie wiedziała, aż dopiero śledztwo ujawniło jej okropną prawdę.

### STANISŁAWÓW

Aresztowanie dzieciokobójcy. — Policja aresztowała L. Cieślę, który pragnąc pozbyć swego nieślubnego dziecka ażeby nie płacić alimentów, pokrajał dziecku w czasie nieobecności matki jamę brzuszną. Dziecko zmarło.

Strajk wśród piekarzy. — W Stanisławowie zastrajkowało zwyż 100 piekarzy, którzy domagają się podwyżki płac. Strajk ma przebieg spokojny, a w mieście zupełnie nie dał się odczuć brak pieczywa.

Wielbiad z cyrku przyczyną tragicznego wypadku. — Na ul. Karpińskiego wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie w czasie reklamowania cyrku Stanisławskich, przy pomocy wielbiada, spływały się konie zaprzęzione do wozu fabryki wody sodowej, i wpadając na chodnik, rozbiły wystawę sklepową, oraz stratawały Sabinę Farber, która doznała złamania ręki. Ofiarę tragicznego wypadku odwieziono do szpitala.

Zamknięcie ruchu kołowego. — Pow. Zarząd Drogowy zamknął dla ruchu kołowego górny część ul. Sapieżyńskiej od wiaduktu kolejowego aż do mostu w Mykietyńcach, spowodował przebudowę tego odcinka jezdnii. Obecnie ruch kołowy został skierowany sąsiednimi ulicami. Otwarcie górnego odcinka ul. Sapieżyńskiej nastąpi po zupełnym ukończeniu przebudowy jezdnii.

## Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego; piątek przedstawienie sprzedane, sobota „Kandida”.

Kina polskie:  
Apollo: „Dzisiejsze czasy”.  
Capitol: „Niedokończona symfonia”,  
Promień: „Turandot”.  
Sztuka: „Dzisiejsze czasy”.  
Świt: „Bohaterowie Sybiru”.  
Ulecha: „Paniątka z poste restante”.

Stronnictwa Narodowe w Krakowie zwoluje w niedzielę dnia 17 maja o godzinie 11-tej przed południem w sali Starego Teatru zebranie publiczne. Przemówienia na temat „My a komuniści” oraz „Robotnik w Polsce Narodowej a w państwie komunistycznym” wygłosi dr. Tadeusz Bielecki z Warszawy, wiceprezes zarządu głównego Str. Nar., Antoni Czernik z Łodzi b. radny narodowy, pułk. dr. Tadeusz Wołkowiński z Krakowa — prezes zarządu grodzkiego Str. Narod. Wstęp wolny. Na zgromadzenie to zaprasza Polaków zarząd grodzki Stronnictwa Narodowego w Krakowie.

Z teatru miejskiego — Opera krakowska daje w najbliższy poniedziałek 18 b. m. „Cyrulika Sewillskiego” komiczną operę G. Rossini’ego. W operze tej wystąpią Ada Sari (Rozyba), Eugeniusz Mossakowski (Figaro), oraz Adam Dobosz (hrabia Alma Viva). Najbliższą premierą dramatu będzie sztuka J. Drandley’a p. t. „Głowa w pętli”. W reżyserji W. Bieganckiego.

Stosunki w aresztach skawińskich. — W aresztach sądu grodzkiego w Skawinie stałymi niemal lokatorami są narodowcy z okolicznych kół, osadzeni tam pod jakimkolwiek pretekstem aż nadto często. I obecnie przebywa tam kilku na rodowców, którzy skarżą się na stosunki panujące w tych aresztach. Zwłaszcza jedzenie, uraga wszelkim zasadom higieny. Nadto w jadło podawanem w tych aresztach można bardzo często znaleźć rzeczy naogół „ciężko strawne” jak kawałki drutu, gwoździe mniejsze i większe. Zażalenia ani głodówki nic nie pomagają — więc może pomoże tych kilka słów które kierujemy pod adresem kompetentnych czynników.

Ładny Panek! — Jak nas informują nowy właściciel starej i znanej firmy pa piernicznej „Fischer” w Rynku Głównym przy linii A - B p. Władysław Panek pozukiwał do robót malarskich przy odnawianiu lokalu malarza Polaka a ponie waż takiego w Krakowie „nie udało” mu się znaleźć, zaangażował Żyda Lewingera.

W sobotę dnia 2 maja w godzinach wieczornych banda skomunizowanych Żydów napadła na przechodzącego ul. Piotrkowską Stanisława Łagowskiego, ucz. III kl. gimnazjum kupieckiego. Jeden z bojówkarzy, Birenawaj, zadał Łagowskiemu cios nożem w plecy. Rana od lewej łopatki sięga w płuco. Stan ranego dotąd jest b. ciężki. Odwiedzają go tłumy młodzieży wszystkich gimnazjów kieleckich. Szpital otrzymuje ciągle zapytania telefoniczne o stan chorego. Między innymi nie brak też zapytań od oficerów i podoficerów 4 p. p. leg i 2 p. a. l. stacjonowanych w Kielcach. Akt bezczelności żydowskiej wywołał oburzenie wśród całego społeczeństwa polskiego Kielc i okolicy. Już w niezmiernie do zająć antyżydowskich w parku miejskim. Kilku Żydów pobito, kilku wrzucono do stawu. Przed poniedziałek, wtorek, środa i czwartek (4, 5, 6 i 7 maj) powtarzały się na różnych ulicach miasta incydenty. W wielu miejscach Żydzi odnieśli dość ciężkie rany.

W piątek 8 b. m. kielecka młodzież gimnazjalna, aby dać wyraz swemu oburzeniu, zebrała się w parku miejskim w godzinach popołudniowych, poczem uformowano samorządnie pochód, śpiewając „Rotę” i wznosząc okrzyki: precz z Żydami, precz z komuną, niech żyje młodzież akademicka, niech żyje armia narodo wa. Pochód z parku miejskiego udał się ulicami Staszica, Solną, M. Focha na ul. Sienkiewicza. Odrazu pojawili się po licjanci, którzy początkowo postępowali

bezradni wśród manifestującego tłumu. Na ul. Focha do pochodu przyłączyły się masy publiczności, przeważnie młodzie robotnicy i rzemieślnicy. Na ul. Sienkiewicza już szło około 2 tys. ludzi, z młodzieżą gimnazjalną na czele. Na balkonach domów pojeżdżowano czapki na głos „Roty”. Koło kina „Czwartak” kilku policjantów przy pomocy patek gumowych zaczęło rozpraszać czoło demonstrantów. Pobito kilku uczniów. Tłum szedł jednak dalej i dopiero przy ul. Kapitulnej większa liczba policji zatrzymała cały ruch uliczny w tej części miasta.

W sobotę następnego dnia żaden Żyd nie pojawił się w parku miejskim. Zdarzyło się to po raz pierwszy w dziejach Kielc. W niedzielę wystawiono w parku posterunki policji.

Władze szkolne wydały polecenie, aby młodzież gimnazjalna nie pojawiała się na ulicach, już o godz. 19 min. 30, po tym terminie policja ma prawo uczniów aresztować.

W nocy z soboty na niedzielę (z 9 na 10 maja) nieznani sprawcy wybili wszystkie szyby w gimnazjum gminy izraelskiej w Kielcach. Straty stąd wynikłe, jak podaje prasa, wynoszą 85 zł. Sytuacja w mieście jest w dalszym ciągu napięta, zwiększona jest załoga policyjna. Społeczeństwo polskie w Kielcach, bez różnicy warstw społecznych i jakichkolwiek przekonań, sympatyzuje gorąco ze swoją młodzieżą.

Int.

# Przyjmujemy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich



# Działalność Banku Gospod. Krajowego w r. 1935

## Z konferencji prasowej

W czwartek odbyła się w Banku Gospodarstwa Krajowego konferencja prasowa, na której p. wiceprezes Kożuchowski przedstawił wyniki działalności tej instytucji w r. 1935.

### STAN FINANSÓW

Zaczął od stanu finansów. Bank zamknął r. 1935 sumą bilansową w wysokości 2.286.299.000 zł. (łącznie z inkasem i gwarancjami), obroty wzrosły o 1.540 milionów do 19.840 milionów. Kapitały własne osiągnęły cyfrę 199.200.000 zł., obce zaś 839.200.000 zł. W tej ostatniej zmniejszyła się suma wkładów zwłaszcza instytucji państwowych, wzrosły zaś lokaty skarbu państwa o 51 milionów. Redyskonto weksli zwiększyło się o 19 milionów do 35 milionów. Pogotowie kasowe utrzymano na poziomie 15,7 proc. w stosunku do ogólnej sumy wkładów, z których około 30 proc. stanowią wkłady terminowe.

Czysty zysk banku za r. 1935 wynosi 2.965.000 zł., z czego 1.038.000 zł. oddano do dyspozycji rządu jako udział skarbu państwa w zyskach.

### KREDYTY

Ogólna suma kredytów banku zarówno gotówkowych jak emisyjnych osiągnęła na koniec r. ub. kwotę 1.962 milj., z czego 610 milj. przypada na pożyczki budowlane, 432 milj. na samorządy, 249 milj. na przemysł oraz 154 milj. na rolnictwo. Kredyty na cele publiczne wynosiły w końcu r. ub. 59,4 proc. ogólnej sumy kredytów, 85 proc. przyrostu kredytów prywatnych przypada na kredyty budowlane.

Bank stosował ulgi w kredycie długoterminowym, polegające na rozkładaniu zaległości. Akcję egzekucyjną prowadzono ogólnie, na 226 terminów licytacyjnych doszło do skutku 41 licytacji, z których bank nabył 28 obiektów, w tem 6 ziemskich. W zakresie kredytu krótkoterminowego kontynuowano konwersję kredytów rolniczych, w zakresie pożyczek budowlanych obniżono procenty i zbonifikowano połowę dodatku administracyjnego.

### PRZEDSIĘBIORSTWA

P. wiceprezes Kożuchowski omówił akcję budowlaną i terenową banku, poczem przeszedł do zestawienia udziału B.G.K. w przedsiębiorstwach przemysłowych i finansowych.

Oświadczył, że w końcu 1935 r. bank był trwale zaangażowany na poważniejsze sumy w kapitałach zakładowych jedynie następujących pięciu większych spółek akcyjnych na terenie Polski:

1) Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych — 18,37 proc., łącznie ze skarbem państwa zaś 55 proc. przy

ogólnym kapitale zakładowym 26.400 tys. zł.;

2) Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki — 55,2 proc. kapitału w sumie 7.875 tys. zł.;

3) Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych (Tesp.) — 97,11 proc. kapitału, wynoszącego 20 milj. zł.;

4) Przemysł Chemiczny „Boruta” — 80,4 proc. kapitału, wynoszącego 3.750 tys. zł.;

5) Zakłady Chemiczne Grodzisk — 89,54 proc. kapitału, wynoszącego 2.600 tys. zł.

Poza powyższymi pięciu przedsiębiorstwami przemysłowymi, Bank jest udziałowcem w Banku Akceptacyjnym, partycypując w kapitale zakładowym tej instytucji w wysokości 12 proc. na ogólną sumę kapitału 20 milj. zł.

Na terytorjum zaś W. M. Gdańska Bank posiada udział w kapitale akcyjnym British et Polish Trade Bank, a poza tem mniejsze udziały w Bank von Danzig, Gdańskim Monopolu Tytoniowym i Stoczni Gdańskiej.

Poza tem posiada bank gospodarstwa krajowego jeszcze udziały w kilku spółkach o mniejszym znaczeniu, które częściowo przejęte zostały od instytucji, sfuzjonowanych w 1924 roku. Część tych przedsiębiorstw znajduje się w stanie likwidacji, jak Bank Śląski, Krajowe Towarzystwo Meljoracyjne, Towarzystwo Przetworów Drzewnych „Jarot”, Spółka Mieszaniowa dla Miast i Powszechnie Domy Składowe (ostatnio udziały w tej spółce odstąpione zostały gminie m. Lwowa).

Ponadto Bank jest udziałowcem Spółdzielni z ogr. odp. „Zjednoczenie Rybaków Morskich w Gdyni” (35,7 proc. przy kapitale ogólnym około 28 tys. zł.), Spółki Eksportu Przemysłu Obronnego „Sepew” (4,9 proc. na 430 tys. zł. kapitału) oraz Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorjalnego (8,7 proc. na 230,5 tys. zł. kapitału).

Szereg innych udziałów w przedsiębiorstwach, które figurowały w bilansach Banku Gospodarstwa Krajowego w dawniejszych latach, został przez Bank sprzedany. Wymienić tu należy Sp. Akc.

„Azot”, odstąpioną Zjednoczonym Fabrykom Związków Azotowych, Zakłady Mechaniczne „Ursus”, przejęte przez Państwowe Zakłady Inżynierii, Fabrykę Obrabiarek „Pionier”, która przeszła w całości na własność prywatnych współwłaścicieli. Ponadto należąca do koncernu Banku Spółka „Boruta” zdegażowała się z udziału w Kieleckim Towarzystwie Nawozów Sztucznych, Sp. Akc., która to spółka uległa likwidacji, zaś fabryka w Kielcach sprzedana została Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach.

W przedsiębiorstwach takich, jak „Huta Pokoju”, Wspólnota Interesów oraz zakłady Scheiblera i Grohmana, bank nie posiada bezpośrednio udziałów, udziela im tylko kredytów na zlecenie skarbu państwa.

W ostatnich latach wszedł Bank Gospodarstwa Krajowego w posiadanie szeregu różnych obiektów majątkowych, przejętych z konieczności w obronie własnych pretensyj w drodze postępowania egzekucyjnego. Bank dąży do możliwie rychłego sprzedania tych obiektów w prywatne ręce, przyzeczem stara się możliwie najbardziej iść nabywcom na rękę, ustalając dogodne warunki sprzedaży.

W pierwszym kwartale b. r. posiadał bank w administracji własnej lub przeprowadzał likwidację łącznie 31 majątków ziemskich, z których część przejął, jako całkowicie rozparcelowane przez b. właścicieli i zajmując w tych wypadkach tylko uregulowaniem stanu prawnego na korzyść faktycznych posiadaczy działek. Niektóre z przejętych majątków zostały już sprzedane, co do kilku innych toczą się pertraktacje o sprzedaż.

Nieruchomości miejskie było w administracji Banku 140. W pierwszym kwartale b. r. sprzedanych zostało 9 nieruchomości, w toku sprzedaży znajduje się dalszych kilkadziesiąt.

P. wiceprezes omówił rozwój owych przedsiębiorstw, w których bank posiada udziały, przedstawiając je jako pomysły i podkreślając, że nie korzystają one z żadnych specjalnych ulg.

# Rolnictwo a przemysł bekony

W Kurjerze Warszawskim z dn. 23 ub. m. p. St. Prus-Wisniewski omawia komunikat o całokształcie działalności Związku Eksporterów bekony i artykułów zwierzęcych. P. Prus-Wisniewski wyraża zdziwienie, że dotychczas brak wyjaśnienia wątpliwości, o których przed niedawnym czasem pisała prasa, a mianowicie, że, jakoby: 1) na 42 bekoniarnie istniejące w Polsce, zaledwie 17 z nich (i to w dodatku najmniejszych) znajduje się w ręku polskiem; 2) na owe 42 bekoniarnie 21 z nich znajduje się w przeciętnej odległości ok. 50 km. od granicy zachodniej, dalsze 12 rozlokowane są w centrum województw zachodnich i Górnego Śląska i zaledwie 9 przypada na województwa centralne, Małopolską i woj. kresowe wschodnie.

Wisniewski zwraca uwagę, że przy stwierdzeniu faktu znacznego wzrostu wywozu hodowlanego, nie wykazano ile z tego wzrostu wpływów pieniężnych za wywóz przypada na bekony i inne przetwory, a ile na żywą trzodę, wywożoną do Niemiec (co chyba jest zjawiskiem sezonowym w ramach układu polsko-niemieckiego); 2) że brak zastawienia poziomu cen żywca z grudnia 1934 roku i z grudnia 1935 roku. Wreszcie, — 3) że komunikat „całkowicie pominał milczącym zagadnieniem podziału dochodu, płynącego z tytułu eksportu tych artykułów hodowlanych. Bo jeżeli się słyszy, że niektórzy „bekoniarze” (oczywiście nie polskiego pochodzenia) mogą odkładać do 3 milj. zł. czystego dochodu rocznie, to ile też „odkładają” z tego tytułu rolnicy, dostarczający swą trzodę bekoniarniom?”

Następnie autor żąda oświadczenia

warunków, w jakich odbywał się zakup trzody chlewnej na eksport jeźniem na spędach w woj. kresowych, zwłaszcza, że działała tam jakowaś żydowska firma.

Artykuł zawiera rewelacyjną wiadomość, jakoby pewna firma żydowska bije około 1.700 sztuk trzody tygodniowo na rynku stołecznym. Autor artykułu zapytuje na jakich warunkach opłat rezygnacyjnych i t. p., co z produktami uboju robi i komu je sprzedaje.

Streszczając część artykułu p. Prus-Wisniewskiego, powstrzymujemy się od omawiania treści, w przypuszczeniu, że p. minister rolnictwa zainteresowany jest gospodarścią tej ważnej dziedziny przemysłu, która mogłaby być jak w Danii całkowicie narodowa, a miastety jest przeważnie obcą i w dodatku żydowską!

Cóż wobec tego sprawa uboju rytualnego i przepisy zakonu mojżeszowego?

## Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych dało się zauważyć w większych rozmiarach odprężenie, jakie począł objawiać frank francuski od początku bież. tygodnia.

Jako zjawisko bardzo ciekawe zasługuje na podkreślenie, że w Paryżu dewiza na Brukselę spadła po raz pierwszy od dłuższego okresu czasu wyraźnie poniżej górnego punktu złota. W związku z tem, złoto przestało odpływać z Banku Francji do Belgii, tak, jak to ma już miejsce w stosunku do Nowego Jorku. Relacja franka francuskiego w stosunku do funta szterlinga doznała również poprawy, jednakże należy zauważyć, że waluta angielska notowana jest w Paryżu w dalszym ciągu na wysokim poziomie.

Dewizę na N. Jork notowano w Londynie 4,96 i jedenaście szesnastych, w Zurychu 3,08 i pięć ósmych, w Paryżu 15,16 i jedna czwarta.

Dewizę na Londyn notowano w Zurychu 15,33 i jedna czwarta, w Paryżu 75,28.

Dewizę na Brukselę notowano w Londynie 29,33 i pół, w Zurychu 52,27 i pół w Paryżu 255,34.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 14 maja 1936 r.

### DEWIZY

Holandia 359,15 (sprzedaż 359,87, kupno 358,43); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 90,00 (sprzedaż 90,18, kupno 89,82); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 118,09, kupno 117,51); Helsingfors (sprzedaż 11,66, kupno 11,60); Londyn 26,39 (sprzedaż 26,46, kupno 26,32); Madryt 72,58 (sprzedaż 72,73, kupno 72,43); Nowy Jork 5,30 i siedem ósmych (sprzedaż 5,32 i jedna osma, kupno 5,29 i trzy czwarte); Oslo 132,50 (sprzedaż 132,83, kupno 132,17); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 22,04 (sprzedaż 22,06, kupno 21,98); Stockholm 136,05 (sprzedaż 136,38, kupno 135,72); Zurych 172,05 (sprzedaż 172,39, kupno 171,71); Wiedeń (sprzedaż 100,00, kupno 99,60); Montreal (sprzedaż 5,30 i pół, kupno 5,28); Mediolan (sprzedaż 42,30, kupno 41,80).

### PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 64,00 (odcinki po 500 dol.) 65,50; 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I em. i II em. 69,50, serje I i II — 74,50; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 50,50 — 51,25; 5 proc. pożyczka konwersyjna 52,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 81,50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 96,50 — 97,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie, serja V 44,25 — 44,50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K 45,25; 4 i pół proc. Listy Zastawne Pozn. ziemstwa kred. serja L 39,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 55,25 — 55,75; 5 proc. L. Z. m. Łodzi 46,00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) (drobne odcinki) 54,00 — 54,25; 4 i pół proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 46,00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47,25; 5 proc. L. Z. Łodzi 49,00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 42,50; 5 proc. L. Z. Kalisz (1933 r.) 42,00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 emisji 52,00 — 52,25.

### AKCJE

Bank Polski — 103,00 — 102,00 — 103,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 30,00 — 31,00 — 30,25; Węgiel — 15,75 — 15,50; Lilpol — 12,50 — 12,00; Modrzejów — 6,50; Norblin — 49,50; Ostrowiec — 33,00 — 31,50 — 31,75; Starachowice — 36,25 — 35,25.

Tendencja dla dewiz niejednorodna; dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 97,00 (w proc.); 7 proc. pożyczka śląska 74,00 — 73,75 — 74,00 (w proc.); 7 proc. p. m. Warszawy (Magisirat) 72,75 — 73,25 (w proc.); 3 proc. pożyczka prem budowlana 26,75 — 26,00 — 26,25; 4 proc. pożyczka prem. inwest. 52,25.

## Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę maja

WARSZAWA (PAT). W pierwszej dekadzie maja zapas złota powiększył się o 0,8 milj. zł. do 381,4 milj. zł. oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 0,4 milj. zł. do 15,6 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 5,5 milj. zł. do 814,1 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 4,9 milj. zł. do 651,8 milj. zł. portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 3,2 milj. zł. do 62,4 milj. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 13,6 milj. zł. do 99,9 milj. zł.

Zapasy polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 4,6 milj. zł. do

31,1 milj. zł. Pozycje „inne aktywa” i „inne pasywa” uległy wzrostowi, pierwsza o 7,7 milj. zł. do 235,1 milj. zł., druga zaś o 0,6 milj. zł. do 326,0 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 18,2 milj. zł. do 166,6 milj. złotych. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 0,1 milj. zł. do 1.010,1 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 34,61 proc. przekraczając normę statutową o bezmała 5 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

## Wyniki tegorocznych Targów Poznańskich

Sprawozdanie z XV Międzynarodowych Targów Poznańskich podaje, że wyniki targowe, jakkolwiek nierówne, były naogół znacznie lepsze, niż w r. ub. Nawet te galeje, które silnie odczuły kryzys, jak np. fabryki maszyn rolniczych, sprzedały maszyn lżejszych ty pów na sumę prawie trzykrotnie przewyższającą zeszłoroczne obroty.

Największe obroty były w dziale samochodowym, w przemyśle skórzanym, elektrotechnicznym, w dziale maszyn biurowych, w dziale wad rozmaitego typu, w przemyśle budowlanym oraz drzewnym, dziale fortepianów, bednariskim i koszykarskim.

Przemysł ludowy wykazał ogromne zainteresowanie klienteli, przyczem sprzedano duże partie na eksport.

Wystawcy zagraniczni naogół są niezmiernie zadowoleni z zawartych transakcji. Jedna firma wiedeńska uzyskała

na Targach zamówienia z Londynu w ilości, która stanowi prawie całą jej roczną produkcję.

Zamówienia eksportowe uzyskane zostały via Holandja do Indji Holenderskich, Siamu i Ameryki Środkowej, do Kanady, Argentyny i Chin; via Hamburg do Brazylii i Egiptu; via Antwerpja do Hiszpanji, Syrii i Peru. Poza tem sprzedano 284 większe partie towarów do różnych państw europejskich.

Importowych transakcji skutecznio ogółem 1.104 z 16-ma państwami.

Ogólne transakcje oceniane są na około 47 milj. zł., nie licząc w tem szeregu pertraktacji co do dostawy poważnych partji towarów.

Targi odwiedziło około 217.000 osób, z czego przeszło 14.000 kupców z całej Polski. Ilość przyjeżdżących z zagranicy wyniosła 5.000 osób, z czego blisko 2.000 z samych Niemiec.

## Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 4 do 10-go maja 1936 r. według obliczenia biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

GIEŁDY KRAJOWE				
	Pszem.	Zyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	23,45	14,65	15,87	15,79
Gdańsk	21,00	16,00	17,10	16,50
Poznań	22,12	14,92	—	15,37
Bydgoszcz	21,83	15,52	—	15,27
Łódź	23,62	15,19	—	16,43
Lublin	21,16	13,26	—	13,41
Równe	20,10	12,12	—	12,28

Wilno	20,37	13,47	—	14,00
Katowice	22,37	15,56	—	16,48
Kraków	20,50	14,44	—	15,19
Lwów	19,77	13,35	—	13,75

GIEŁDY ZAGRANICZNE				
	Pszem.	Zyto	Jęczm.	Owies
Berlin	45,36	37,52	—	—
Hamburg	19,17	11,88	—	12,96
Praga	39,32	31,61	30,80	27,61
Brno	38,22	30,51	30,91	27,39
Wiedeń	35,58	26,12	—	25,87
Liverpool	18,30	—	—	17,34
Chicago	—	10,65	17,11	10,71
Buenos Aires	17,40	—	—	—

## ZIOLKA PRZECIWARTRZYCNIE POLECA APTEKA J.GESSNERA AL. JERUZOLIMSKIE 11-DO NABYWCIAWAPTEKACH

## Nowa kasa bezprocentowa na Pomorzu

W Tucholi odbyło się zebranie obywatelskie, na którym uchwalono założenie Towarzystwa kasy bezprocentowych pożyczek na miasto i powiat Tuchole. W zebraniu wzięli udział: zastępca starosty Biedrzyński i burmistrz Seganowski, żywo interesując się szybkim uruchomieniem tej tak potrzebnej placówki.

Wybrano zarząd oraz komisję rewizyjną, które w najbliższym czasie przystąpią do uruchomienia kasy.

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 14 maja 1936 r.

Pszemica jednolita 753 gl. 23,50 — 24,00; Pszenica zbierana 742 gl. 23,00 — 23,50; Zyto I standart 700 gl. 15,25 — 16,00; Zyto I-A standart 710 gl. — — —; Zyto II standart 687 gl. 15,50 — 15,75; Owies I standart 497 gl. 15,75 — 16,25; Owies I-A standart 516 gl. 16,25 — 16,50; Owies II standart 460 gl. 15,25 — 15,75; Jęczmień browarny 689 gl. 15,75 — 16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620, 5 gl. 15,00 — 15,25; Groch polny 18,00 — 19,00; Groch Victoria 30,00—32,00; Wyka 23,00—24,00; Peluska 23,00—24,00; Seradela podw. czyszczona 27,50 — 28,50; Łubin nieb. 9,75 — 10,00; Łubin złoty 11,75—12,25; Rzepak zimowy 42,50 — 43,50; Rzepak zimowy 41,50—42,50; Rzepak letni 41,50 — 42,50; Rzepak letni 42,00 — 43,00; Siemię lniane basis 90 proc. 36,50 — 37,50; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kaniarki 115,00 — 130,00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 155,00 — 165,00; Koniczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak niebieski bez obrot. 60,00 — 62,00; Ziemiarki jad. 3,50 — 4,00; Mąka pszen. gat. I-wyc. 0 — 20 proc. 36,50 — 38,50; Mąka psz. I-A 0—45 proc. 34,50 — 36,50; Mąka psz. I-B 0 — 55 proc. 33,50 — 34,50; Mąka pszen. I-C 0 — 60 proc. 32,50 — 33,50; Mąka pszen. I-D 0 — 65 proc. 31,50 — 32,50; Mąka pszen. II-A 20 — 55 proc. 30,50 — 31,50; Mąka pszen. II-B 20—65 proc. 29,50 — 30,50; Mąka pszen. II-D 45—65 proc. 25,50 — 26,50; Mąka pszen. II-E 55—60 proc. — — —; Mąka pszen. II-F 55—65 proc. 24,50 — 25,50; Mąka pszen. II-G 60—65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka pszen. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka pszen. III-B 70—75 proc. — — —; Mąka psz. III-B pastwana 16,50—17,50; Mąka pszen. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żytn. gat. I 0 — 50 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żytn. gat. I 0 — 65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żytn. gat. II 50—65 proc. 19,00 — 19,50; Mąka żytn. razowa 0—95 proc. 19,00 — 19,50; Mąka żytn. poślodnia ponad 65 proc. 14,00 — 15,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 12,25 — 12,75; Otręby psz. średn. przem. stand. 11,25 — 11,75; Otręby psz. miakkie przem. stand. 11,25 — 11,75; Otręby żytnie 11,75 — 12,25; Kuch. lniane 17,75 — 18,25; Kuch. rzepakowe 14,75 15,25; Sruta sojowa 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23,00.

Ogólny obrót 1561 tonn, w tem żyta 419 tonn. Tendencja stała.

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

## Komisja obrotu towarowego

Decretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 maja br. w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i w. m. Gdańskiem została powołana do życia komisja obrotu towarowego.

Komisja obrotu towarowego składa się z przewodniczącego i jego zastępcy, wyznaczonego przez min. przem. i handlu, z jednego członka i dwóch jego zastępców, wyznaczonych przez min. skarbu oraz jednego członka i jego zastępcy wyznaczonych przez min. rolnictwa.

Ministrowie przemysłu i handlu, skarbu oraz rolnictwa określą w drodze rozporządzeń przypadki, w których obrót towarowy z zagranicą i w. m. Gdańskiem będzie uzależniony od uzyskania zaświadczenia komisji obrotu towarowego.

Komisja obrotu towarowego w ramach swoich uprawnień decyduje ostatecznie na podstawie swobodnego uznania bez obowiązku podawania powodów.

## Niemieckie obozy pracy na roli

BERLIN — PAT — Pomorski krajowy urząd pracy zorganizował przy współdziałaniu miejscowych władz partyjnych 14 obozów przeszkoleniowych dla dziewcząt, celem zapoznania ich z wymaganiami pracy na roli. W obozach znajdować się będą dziewczęta pochodzące z pozostałych dzielnic Rzeszy i nie znające dotychczas warunków pracy rolnictwa.



# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół dość pogodnie o większym zachmurzeniu w przedpołudniu wschodnim. Miejskami przelotny deszcz.

Po chłodnej nocy w ciągu dnia temperatura około 16 C.

Słabe wiatry z północy-zachodu, przechodzące w ciszę.

**Hemoroidy.** Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali o pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” z najlepszym wynikiem.

## Z MIASTA.

**Zarząd miasta** przystąpił do uporządkowania ul. I Baterji i sąsiednich z tą ulicą terenów. Ulica ta otrzymała kilkanaście latarni ulicznych, a na placu urządzono trawniki. Ponadto rozpoczęto dalsze prace niwelacyjne na Górze Bouffalowej.

**Autobusy na Rosse.** Dnia 16 i 17 bm. będzie uruchomiony wóz od Ostrzej Bramy do cmentarza Rossa od godz. 11-ej do 20-ej. Wóz będzie kursował ulicami: Piwna, Rossa do Mauzoleum i z powrotem tą samą trasą z przystankami przy ul. Rossa róg Białostockiej, ul. Rossa róg Piwnej. Cena biletu 15 groszy. Bilety można nabywać na wszystkich liniach z dopłatą 15 groszy do normalnego biletu.

Częstotliwość zależeć będzie od frekwencji.

**Szczepienia ochronne przeciw gruźlicy.** Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie wprowadza szczepienia ochronne przeciw gruźlicy. Szczepienia te będą u noworodków w/g metody francuskiego uczzonego Calmette. Szczepienia te przyczynią się do zmniejszenia liczby zachorowań na gruźlicę, szczególnie wśród rodzin robotniczych. (h)

## SPRAWY WOJSKOWE.

**Odbywanie służby wojskowej przed studjami wyższymi.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego zwróciło uwagę uczniom szkół średnich kończących obecnie studia, na korzyści wynikające z odbywania powszechnego obowiązku służby wojskowej przed studjami wyższymi. Odbycie służby wojskowej ochotniczej nie powoduje późniejszej konieczności, przerywania nauki. Władze szkolne pociągnęły absolwentów klas 8-tych, iż Powiatowe Komendy Uzupelnienia przyjmują podania roczników 1916, 1917 i 1918 do dnia 1 lipca rb. (h)

## SPRAWY AKADEMICKIE.

**Listy osób, którym zostały przyznane pożyczki na wyjazd z Pielgrzymką Jasnogórską,** zostały wydane na tablicy Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akad. USB i Sodalitji Marjańskiej Akademickiej i Akademików. W związku z tem Komitet Pielgrzymkowy komunikuje, iż osoby, którym pożyczki zostały przyznane, a które ich nie podejmą względnie nie utrpnią kwot im przyznanych do sumy 14 zł. 10 gr. do dnia 18 maja rb. włącznie, tracą prawo do późniejszego ich podjęcia.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

**Dwa francuskie odczyty.** P. Jean Verrier, Inspektor Generalny pomników historycznych Francji, wygłosi w auli kolumnowej U. S. B. w sobotę 16-go maja, na zaproszenie

T-wa Polsko-Francuskiego o godz. 6-ej wieczór odczyt pt. Vézelay, l'architecture et la sculpture bourguignonne à l'époque romane, — zaś w niedzielę 17 maja o godz. 1-ej w południe w tejże auli na zaproszenie Sekcji Historji Sztuki T-wa P. Nauk odczyt pt. Les tapisseries gothiques en France. Wstęp na oba te odczyty, ilustrowane przezrociami bezpłatnie. Przepiękne tematy jak i osoba prelegenta, jednego z najwybitniejszych francuskich historyków sztuki, bardzo zasłużonego na wysokim posterunku jak i mu rząd francuski powierzył sćiągnąć z pewnością liczną i doborową publiczność.

## ROZNE.

**„Dzień matki”.** Poczynione zostały przygotowania do uroczystego obchodu „Dnia Matki”, który odbędzie się w Wilnie i na prowincji w niedzielę 24 maja rb.

W dniu tym poza pochodem, odbędzie się akademja. (h)

**Zarząd Koła Wileńskiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy** urządzi w dniu 17-go maja rb. o godzinie 13-ej i o godzinie 19-ej min. 30 występy sportowo-akrobatyczne z udziałem słynnego akrobata „Człowieka Muchy”.

Występy odbędą się przy ul. ks. Biskupa Bandurskiego na posesji nienotchomości kamienicy p. Ignacego Bohdanowicza.

**Dochód z powyższej imprezy** Zarząd przeznacza na cel pogorzalców w Dawidgródzku oraz na cele kulturalno-oświatowe Związku.

**X Zjazd Koleżeński.** W niedzielę 17 bm. odbędzie się X zjazd koleżeński wychowanków średnich zakładów naukowych w Wilnie (Gimn. I i II i Szkoła Reálna) z okresu przedwojennego. Zjazd poświęcony będzie pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako wychowanka Gimnazjum Wileńskiego.

Program zjazdu następujący:

I. 10 g. Nabożeństwo za spokój duszy Marszałka w kościele Akademickim św. Jana.

II. 12 g. Poranek w Auli Kolumnowej U. S. B.

## WYPADKI.

**Zderzenie się wozu włościańskiego z autobusem.** Wczoraj na rożatce Jerzolimskiej, podczas opuszczania miasta przez mieszkańca wsi Oszonowice gm. przebrockiej Jana Okuszkę nastąpiło zderzenie wozu z autobusem zdążającym do Wilna. Skutkiem zderzenia w wozie uszkodzone zostały koła, przyozem Okuszek uległ pokaleczeniu głowy. (h)

**5 podrzutków** znaleziono w ciągu dnia. Wczoraj do przytułków skierowano 5 podrzutków, znalezionych przy ul. Wielkiej, Dominikańskiej, Mickiewicza i Pohulano. (h)

**Nieszczęśliwy wypadek przy budowie domu.** Podczas budowy domu w z. ścianki Kupranowo gm. przewłockiej spadająca belka roztrzaskała głowę właścicielowi Piotrowi Czukanisowi. Czukanisa w stanie beznadziejnym umieszczono w szpitalu. (h)

**Z czasów wojny światowej...** M. Kogut, zam przy ul. Antokolskiej 76, kopiąc w ogrodzie grędy, znalazł ukryte na niewielkiej głębokości 4 puszki cynkowe, zawierające kwas pikrynowy. Ustalono, iż znaleziony materiał pochodzi z czasów wojny światowej. (e)



DBAJ O PIĘKNO NIETYLKO TWARZY. LECZ

Całego ciała...

Aby być naprawdę powabną, musisz dbać o piękno całego ciała... Nietylko twarz, lecz i ręce, ramiona, plecy, powinny być cudownie delikatne i ładne. A więc, idź w ślady pięknych kobiet całego świata. Wykorzystaj ich tajemnicę piękności: mydło Palmolive do kąpieli i dla cery! To słynne mydło piękności wyrabiane jest z tajemnej mieszanki olejków owoców palmowych oliwkowych. Bogata, aksamitna pianka mydła Palmolive wydelikatnia Twą skórę i dokładnie oczyszcza porę od brudu. Tak więc, aby być piękną „od stóp do głów” używaj mydła Palmolive dla Twojej cery i do kąpieli. Przekonaj się sama, dlaczego mydło Palmolive jest ulubionym mydłem w Polsce, jak również w 78 innych krajach.

Caby świat podziwiał tę „dziewczęcą cerę Palmolive”



## GŁOSY CZYTELNIKÓW

# O przewodnikach, ul. Piwnej i innych słów kilkoro

## Rozmowa na Górze Trzykrzyskiej

Wieczorem na górze Trzykrzyskiej zebrało się kilka osób oglądających iluminację Wilna. Jakis technikum budowlany i paru bezrobotnych zawzięcie debatują nad organizacją uroczystości.

Kilka „Rarytasów” — i znajomość gotowa.

Rozmowa toczyła się w dalszym ciągu. Jednym z najbardziej irytujących tematów było nieistnienie urzędowych przewodników. „Toż to była prawdziwa urzędnicza robota. Ot byle przedziej. Tam jest ul. Mickiewicza, tam kościół św. Jana, św. Anny i t. d. Ani słowa o historii naszego Wilna. W dalszej rozmowie poruszono jeszcze parę charakterystycznych kwiatków jak wyprowadzenie nazwy ul. Subocz od rzekomo mieszkających tam niegdyś rakaży, którzy łapali „sobaki”. No a korona tego wszystkiego był „niepisany przy panu przewodniku” napis na krzyżu. Istotnie — łacina! Dopiero kręcąc się tam mój rozmówca wytłumaczył zaintrygowanym Lotyszom historję i treść napisu, a następnie zachęcony powrotem zaczął pokazywać i innym wycieczkowiczom panoramę Wilna i zachęcać do zwiedzania co ciekawszych zabytków.

„Przecież żaden z przewodników ani jednym słowem nie zachęcił do zwiedzania. Kościół św. Piotra dla nich to tylko „ten kościół „z czerwonym dachem”.

Nie u nich miama z ukochania rzeczy pięknych — tłumaczył mi oburzony robotnik budowlany. „No a jak panom podoba się ul. Piwna i Rossa?” — „Piwna i Rossa to całkiem się udały — szkoda tylko, że zapomniano o ulicach w mieście gdzie pierwaj warto byłoby robić takie ładne ulice niż na przedmieściach. Ale cmentarz poległych to

**Zamach samobójczy.** Z przyczyn dotychczas nieustalonych usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając większą ilość submateria, Helena Syczun, zam. przy ul. ŚŚ. Miłosierdzia 8/6. W stanie ciężkim odwiezła ją pogotowie ratunkowe do szpitala św. Jakóba. (e)

zupelnie się nie udał. Ot! pamiętam te czasy, gdy go zakładano. Mały wówczas byłem i jeszcze patrony zbierałem — bo trzeba panu wiedzieć, że przy każdym pogrzebie dawano 3 razy salwę. I nie wylaził on tak nachalnie na ulicę i krzyże były jakies takie ładne, chrześcijańskie. Teraz to zrobiono na urzędniczy sposób. Cmentarz wylaził na całą ulicę, a nagrobki to wyglądają jak żydowskie mogiłki. Aż patrzeć wstyd!”

„No a jakie jeszcze panowie braki zauważyli?” spytała moja towarzyszka, zaintrygowana poziomem zainteresowań naszych rozmówców. „Duzoż można na ten temat mówić. Wogóle chcą nasze miasto obrzydzić zwiedzającym. Choćby i na tę górę jak dostać się — mało kto wie. Na mostku brama zamknięta i napis: „Przejsie surowo wzbronione”, na górę Zamkowa wstęp płatny. Brakuje tylko, aby zrobili tak jak w Krakowie — kazali płacić za oglądanie każdego kościoła czy krzaczka, a nawet za miejsce na ławce jak kto

chce odpocząć. Podwórka nieraz takie ładne to byle żyd, właściciel, niszczy i zamurowuje. Widać go razi piękna rzecz. I nikt na to nie zwraca uwagi. Niszczą Wilno — a nam, rodowitym Wilnianom, tylko żal i wstyd!”

Rozmowa zaczęła coraz bardziej zbaczać na tematy społeczne. Urzędnicze załatwianie spraw dało możność do wyrażenia paru charakterystycznych uwag na temat etatyzmu. Przy okazji i Marksowi też coś niecoś się dostało. Zakończyliśmy tą ciekawą i bardzo charakterystyczną dla psychiki robotnika wileńskiego rozmowę porównaniem pracy: rzemieślnika i robotnika.

I tu naprzekór wielu komunizującym młodzieńcom (zbawiającym proletarijat przy czarnej ławie u Rudnickiego) nasi interlokutorzy okazali się wielbicielami średniowiecza. Niestety! nieprzyzwoicie późna pora zmusiła nas do pożegnania sympatycznego towarzystwa bezrobotnych... robotników.

SL

# Dokąd sięgają macki komunistyczne

W dniu 9 października r. ub. funkcjonariusze Wydziału Śledczego w Wilnie, zwrócili uwagę na pewną młodą żydówkę zamieszkałą przy ul. Sadowej 11.

Przeprowadzona w mieszkaniu podejrzanej rewizja ujawniła w torbeczce należącej do obserwowanej żydówki dokumenty osobiste na nazwisko Sary Mielnickiej, na stole w zajmowanym przez nią pokoju zostały szkolny, a w palenisku pieca kuchennego 91 kawałków podartych rękopisów z piśmieni w języku żydowskim. Z części ujawnionych kawałków dało się złożyć 6 rękopisów, przyczem stwierdzono, że niektóre z nich sporządzono na papierze, pochodzącym z opisanego wyżej zeszytu szkolnego.

Ogledziny i tłumaczenie ujawnionych u Sary Mielnickiej, jak wynikało z opinii biegłych - grafologów, wla-

snorecznie przez nią sporządzonych rękopisów wykazały, że wszystkie te rękopisy dotyczą sposobów prowadzenia przez Mielnicką i wyników akcji, zmierzających do ugruntuwania wśród działwy szkolnej wpływów „Pionera” — organizacji dziecięcej Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi.

W toku dochodzenia ustalono, iż Sara Mielnicka po opuszczeniu więzienia w dniu 2 października 1934 r. gdzie odbywała karę za działalność wyrotową, ponownie nawiązała kontakt z KPZB, w dalszym ciągu szerząc tym razem wśród dzieci truczicę komunistycznej ideologii. Sąd Okręgowy w Wilnie po rozpoznaniu sprawy skazał ją jako recydywistkę na 7 i pół lat więzienia. W dniu wczorajszym wyrok zatwierdzony został przez Sąd Apelacyjny. (e)

P. G. WODEHOUSE.

# Dziękuję Jeeves!

— Na Boga, Jeeves, to George Stoker opuścił ten padół płaczu?  
— Tak, proszę jasnie pana.  
— Zapisując swoje miliony staramu Stokerowi?  
— Tak, proszę jasnie pana.  
— Teraz rozumiem. Teraz dopiero rozumiem... To tłumaczy wszystko. Dziwiłem się, skąd mu przyszło do głowy kupować wielkie dobra, nie mając pieniędzy. Naturalnie ten jacht w przystani należy do niego?  
— Właśnie, proszę jasnie pana.  
— No, no, no! Ale przecież George musiał mieć bliższych krewnych?  
— Owszem, jasnie panie, ale podobno ich nie lubił.  
— Widzę, że sporo o nim wiesz.  
— Owszem, proszę jasnie pana. W Nowym Jorku spotykałem się często z jego lokajem, niejakim Bensteadem.  
— George Stoker miał złe w głowie, nieprawdaż?  
— W każdym razie był wielkim oryginałem, proszę jasnie pana.  
— Czy nie zachodzi obawa, że tamci krewni zechcą obalić testament?  
— Nie sądzą, jasnie panie. Zresztą w razie czego pan Stoker powo-

łałby się na sir Roderyka Głossopa. A tenby zaświadczył, że nieboszczyk, choć może dziwak, był najzupełniej poczytalny. Opinia tak wybitnego specjalisty chorób umysłowych byłaby nie do zbitcia.  
— Innemi słowami, sir Roderyk orzekłby, że wolno człowiekowi chodzić na rękach, skoro mu się tak podoba, zwłaszcza, że w ten sposób oszczędza butów.  
— Naturalnie, proszę jasnie pana.  
— To znaczy, że panna Stoker będzie niewątpliwą spadkobierczynią autentycznego milionera.  
— O, nie ulega wątpliwości, jasnie panie.  
— Zamysliłem się.  
— Hm! O ile stary Stoker nie kupi Chuffnell Hallu, to Chuffy pozostanie Lazarzem do końca dni swoich. Tragedja, słowo daję. Z drugiej strony poco te wszystkie skrupuły? Czy to mało bankrutów żeni się z posażnymi pannami?  
— Owszem, jasnie panie, ale milord zapatruje się na te rzeczy inaczej od ogółu panów.  
— Znow się zamysliłem.  
— Tak, Jeeves dobrze powiedział. Chuffy zawsze był mocno dziwny na

punkcie pomiędzy, prawdopodobnie na tle rodowej dumy Chuffnellów. Nieraz próbowałem mu coś pożytecznego ze swoich zasobów, cóż, kiedy zawsze odmawiał.  
— Trudna sprawa, hm, hm! Narazie nie widzę wyjścia. Ale może ty się mylisz, Jeeves. Ostatecznie to, co mówisz, opiera się li tylko na twoich domysłach.  
— Nie, jasnie panie. Milord raczył się przede mną zwierzyć.  
— Czyżby? Jak się to stało?  
— Pan Stoker wyraził chęć przyjęcia mnie na służbę. Sam z mną mówił. Ja powiedziałem milordowi, a milord kazał mi zwrócić.  
— Jakkto? Więc chciałby cię odstąpić starymu Stokerowi?  
— O, nie, proszę jasnie pana. Nawet się o to bardzo gniewał, ale prosił, żebym się wstrzymał z ostateczną odmową, póki sprzedaż Chuffnell Hallu nie dojdzie do skutku.  
— A, rozumiem. Polityka. Nie chce psuć humoru Stokerowi, boby się stary mógł zniechęcić.  
— Właśnie, proszę jasnie pana. Otóż w trakcie tej rozmowy milord zwierzył mi się ze swoich trudności sercowych. Oświadczył, że półki nie stanie na mocnych nogach, nie może się oświadczyć, bo mu na to honor nie pozwala.  
— Osiód!  
— Sambym się nie ośmielił określić tem mianem milorda, ale przy-

znam się, że uważam jego stanowisko za czystą donkiszoterję.  
— Musimy mu przemówić do rozsądku.  
— To się nie da zrobić, proszę jasnie pana. Sam próbowałem, ale moje argumenty odbijały się jak groch o ścianę. Milord ma kompleksy.  
— Co takiego?  
— Kompleksy, proszę jasnie pana. Zdaje się, że był kiedyś na operetce, w której występował zbiedniały par, lord Wotwotleigh, starający się o amerykańską milionerkę i kreacja ta zrobiła na milordzie niezartane wrażenie. Oświadczył mi stanowczo, że nie myśli stawiać się w położeniu, dającym podstawę do porównań.  
— A jeżeli transakcja nie dojdzie do skutku?  
— W takim razie obawiam się, że...  
— Adamaszkowy policzek zostanie tak jak był...?  
— Tak, jasnie panie.  
— Jesteś pewny, że „adamaszkowy”?  
— Jak najpewniejszy, jasnie panie.  
— Ależ to nie ma sensu.  
— Przeształy przymiotnik, jasnie panie, podług mnie oznaczający zdrową cerę.  
— Chuffy ma zdrową cerę.  
— Tak jest, jasnie panie.  
— Ale co mu po zdrowej cerze,

jeżeli nie dostanie dziewczyny?  
— Szuszną uwagę, jasnie panie.  
— Cobysy radził, Jeeves?  
— Narazie, proszę jasnie pana, jestem tak samo jak tabaka w rogu.  
— No, no, Jeeves!  
— Tak, jasnie panie. To jest trudność czysto psychologiczna, wobec której czuję się poniekąd bezsilny. Dopóki obraz lorda Wotwotleigha będzie tkwił w świadomości milorda, dopóty nie dokażemy niczego.  
— Tegoby nie powiedział. Skąd to dziwne zniechęcenie, Jeeves? Nie poznaję cię. Trzeba chłopca popchnąć. Innej rady niema.  
— Nie rozumiem, jasnie panie.  
— Nie udawaj. To przecież jasne. Chłop kocha, a boi się wygadać. Tu trzeba wstrząsu. Gdyby się zląkł, że ktoś inny zamierza mu sprzątać pannę, toby, zapominając o głupich skrupułach, wsoiłek się i zrobił miłosną awanturę.  
— Niewątpliwie zazdrość jest potężną pobudką działania, proszę jasnie pana.  
— Wiesz, co znowbie?  
— Nie wiem, jasnie panie.  
— Pocałuj pannę Stoker tak, żeby Chuffy to zobaczył. Dobra myśl, co?  
— Jabym nie radził, proszę jasnie pana.  
(d. c. n.)



### Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8-ej „Trafika pani generalowej”. Ceny propagandowe.

— **Występ Stanisława Szpinalskiego w Teatrze na Pohulance.** We wtorek dn. 19 b. m. o godz. 8 m 15 wiecz. w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny koncert, znanego pianisty polskiego Stanisława Szpinalskiego. Ceny miejsc zwykle. Kupony i zniżki nieważne. Dochód przeznaczony jest na zakup taboru turystycznego Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich.

— **Występy Stefana Jaracza w Teatrze na Pohulance.** W dniach 22, 23 i 24 maja w Teatrze na Pohulance odbędą się występy najznakomitszego artysty polskiego Stefana Jaracza w sztuce W. O. Somina „Zamach”. Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

— **Niedzielnia popołudniowa.** Jutro o godz. 4-ej „Matura”. Ceny propagandowe.

— **Otwarcie sezonu letniego w ogrodzie po - Bernardyńskim.** W przyszłym tygodniu

dn. 23 b. m. nastąpi otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim. Na inaugurację dana będzie komedia angielska Huxley'a „Wiosenne porządki” w reżyserji W. Scibora.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”** Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś op. Lebara „Carewicz” z występem Janiny Kulczyckiej, w roli Soni i Kazimierza Dembowskiego w roli Carewicza.

— **Popołudniówka niedzielnia** po cenach propagandowych. W niedzielę o g. 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych komedia muzyczna „Trafika pani generalowej”.

— **Poniedziałek propagandowy** w „Lutni”. W poniedziałek najbliższy grana będzie po raz ostatni „Trafika pani generalowej” po cenach propagandowych.

### Z za kotar studjo.

Radjowy koncert symfoniczny z udziałem L. Münzera.

Na zakończenie tygodnia nadaje Polskie Radio, jak zwykle, tak i w sobotę dn. 16 b. m. o godz. 22.00 koncert symfoniczny o charakterze przystępnym, popularnym.

Zawsze zachwycająca muzyka do „Romandy” Schuberta, pełna werwy i muzycznej temperamentu „Arlesjanka” Nr. 1 Bizeta i inne, wypełnią część symfonicznego koncertu, którą wykona Orkiestra Polskiego Radia pod dyrykcją M. Mierzejewskiego. Solistą koncertu będzie młody lwowski pianista Leopold Münzer, który odegra świetnie, nadzwyczaj żywo i wirtuozowsko skomponowaną „Burleskę” R. Straussa.

— **W muzycznym domu** — Audycja radjowa. Audycje radjowe „W muzycznym domu”, których celem jest propagowanie tak ważnej dla ogólnej muzycznej kultury kraju inicjatywy prywatnej, cieszą się ogólnym uznaniem radiostuchaczy. Jak muzykowano w domach prywatnych dawniej, jak muzykuje się i powinno muzykować dzisiaj, w domu, dla siebie, lub dla najmniejszego swego zamilowanego w muzyce kółka osób prywatnych — oto ogólne wytyczne audycji „W muzycznym domu”. Jedną z nich usłyszą radiostuchacze w sobotę, dnia 16 maja o godz. 20.00.

— **Teatr na prowincji** — Odczyt radjowy. Dobry teatr nie jest przywilejem stolicy. Nasza prowincja ma również swoje tradycje teatralne. Teatr na prowincji, jak to wykazały przykłady wielu miast, może osiągnąć wysoki poziom artystyczny. Wzrostem prowincjonalni, mniej zaabsorbowani innymi możliwościami rozrywki, więcej mogą czasu i zainteresowania poświęcić teatrowi. „Teatr na prowincji” będzie tematem dialogu, który przeprowadzą Irena Szymańska i prof. Srebrny w dniu 16.V o godz. 17.35 w dziale „Mówimy o prowincji”.

— **Wycieczki po Polsce** — Audycja dla Polaków z zagranicy.

Zbliża się okres wiosenny i letnich wycieczek i związanych z nimi podróży i wycieczek. Rok rocznie w tym czasie przybija do Polski wycieczki z zagranicy, a wśród nich przeważają grupy Polaków zamieszkałych zagranicą, nietylko z krajów sąsiadujących z Polską ale i z dalekiej Ameryki. W związku ze zbliżającym się sezonem turystycznym pragniemy poinformować naszych rodaków z zagranicy, jakie okolice i miejscowości naszego kraju najbardziej są godne zwiedzenia. Audycja dla Polaków z zagranicy w dniu 16.V nosi ty-

### Kronika policyjna

— **Zjadł, wypił i nie zapłacił.** Edward Nowicki, zam. przy ul. Połockiej 21 po spozyciu obfitej kolacji w restauracji Weroniki Mieczkowskiej (ul. Bakszta 2) odmówił uregulowania rachunku w kwocie 9 zł. 15 gr. Powiadomiona o zajęciu policja sporządziła protokół. (e)

— **„Wycieczki po Polsce”.** Audycja będzie, jak zwykle, urozmaicona częścią muzyczną. Nadamy ją o godz. 21.00.

— **„Złoty środek”** — Audycja radjowa „Wesoła Syrena”.

Marjan Hemar, który już dał radiostuchaczom kilka audycji o nieprzeciętnej wartości humorystycznej i atrakcyjnej, przygotował obecnie nową satyrę radjową zatytułowaną — „Złoty środek”, „Wesoła Syrena” nada ją w dniu 16 maja o godz. 21.30.

### Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 16 maja.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dzień poranny. Giełda rolnicza. Muzyka. Audycja dla szkół. Audycja dla poborowych. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Przegląd prasy rolniczej. 12.25 1000 faktów muzyki. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Godzina zwozeń (płyty). 14.30 Płyty. 15.00 Fragment powieściowy. 15.15 Mała skrzyneczka. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert kwartetu salonowego. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Słuchowisko dla dzieci. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Koncert solistów 17.35 Teatr na prowincji, dialog. 18.00 Transm. nab. majowego z Ostrej Bramy. 18.50 Muzyka z płyt. 19.10 Wilno w oczach Wileńszczyzny i przybysza. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 W muzycznym domu 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy 21.30 Wesoła syrena. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiad. met. 23.05—23.45 Tańczymy.

— **Na łaskę losu.** Przez niezamanych rodziców porzucone zostały na rynku Zarzecznym troje dzieci: Regina lat 8, Bernard 1. 6 i Mieczysław 1. 4. Podrzućków doprowadził do komisariatu Marja Jabłkiewicz, zam. przy ul. Filareckiej 81. Chwilowo umieszczono je w pogotowiu opiekuńczym przy ul. Stefańskiej 37.

— **Aresztowanie złodziei warszawskich.** Organa służby śledczej aresztowały 3 złodziei kieszonkowych, pochodzących z Warszawy przybyłych na „występy” do Wilna. Przy zatrzymanych znaleziono żyłki i precyzyjne nożycki do wycinania kieszonek. (b)

— **Zatrzymanie oszustów.** Wczoraj na rynkach wileńskich zatrzymano 2 oszustów ogrywających naiwnych w t. zw. trzy blaszki. Zatrzymani są notoryczni oszuści Janowicz Michał i Szelko Bohdan. (b)

### Podziękowanie

Komitet Pielgrzymkowy akłada serdeczne podziękowanie poniżej wymienionym osobom, które złożyły ofiary na fundusz pielgrzymki:

P. Marja Jeleńska 100 zł. z Funduszu Tow. Przyjaciół Młodzieży, p. Marja Jeleńska 20 zł., Hr. Romer 20 zł., ks. Baniewicz 5 zł. p. Bol. Zynda 5 zł., prof. dr. ks. M. Sopoćko 5 zł., ks. A. Mańturzyk 3 zł., ks. kan. J. Adamowicz 10 zł., ks. J. Ostreyko 2 zł., ks. Br. Jeleński 6 zł. 25 gr., prof. dr. B. Jasinowski 2 zł., ks. E. Merowski 2 zł., prof. dr. Wł. Dziwulski 2 zł. p. Charytonowiczowa 1 zł., ks. W. Sarosiuk 3 zł., ks. St. Elias 2 zł., ks. Borysiuk 1 zł., prof. dr. Wacław Staszewski 6 zł. 50 gr., ks. kan. Makarewicz 10 zł., ks. R. Dronicz 2 zł., ks. Kl. Lik:za 15 zł., ks. dr. St. Czyżewski 3 zł., ks. M. Paszkiewicz 5 zł. Oplaty zebrane przez ks. A. Kuryłowicza 6 zł., Bezimiennie 5 zł., 5 zł.

## Lekka Rebeka

Pisma australijskie opisują niezwykle fenomen, którego istotę badają obecnie największe powagi naukowe. Pewnego dnia liczni goście na plaży w Sidney zauważyli unoszone prądem wody, ciało ludzkie, zdane całkiem na łaskę fal. Kilku pływaków sądząc że są to zwłoki topielca wyrzucone przez wodę, podплыnę do miejsca „wypadku”. Jakież było ich przerażenie, gdy domniemany „topielec” odezwał się: „Do-brze, że panowie przypłynęli, proszę mnie wyciągnąć na ląd”.

Jak się okazało, ciało „pływaczki” Rebeki Parker posiada swoisty, dotychczas niespotykany ciężar gatunkowy. Zanurzona w wodzie płylnie na powierzchni bezwalnie, niczem olbrzymia masa korkowa, pani Parker bowiem jest dość dobrej tuszy. Ta dotychczas niezbadana właściwość sprawia, że p. Rebeka Parker, będąca w istotnym znaczeniu tego słowa najlżejszą kobietą świata, nie może uprawiać sportu pływackiego, do którego czuje nieprzearty pociąg.

**PAN** DZIŚ PREMIERA

Dziś pocz. o g. 6-ej

**Gitta ALPAR** (znana bohat. z f. „Bal w Sawoyu”) oraz słynny amant Gustaw Froehlich w najwspanialszej operetki - komedji „Julika” pełnej czaru, werwy i humoru Świetny nadprogram

**PAN** Dziś o g. 12, 2, i 4-ej

**Shirley TEMPLE** Najnowszy Polski film muzyczny

„Złotowłosa brzdąc”

**CASINO** Emocjonująca sensacja Wielki podwójny program

1) wspaniały film największych emocji „PORWANO KOBIECĘ”

2) FLIP i FLAP — „Brat diabła” Tryskający humor! Niezwykłe zabawy nie sytuacji. Kolosalne napięcia! Porwaniec! Najciekawszy spłot wydarzeń!

**ROZBIENIE ŚWIATOWID** Pierwszorzędna polska komedia, rośmieszająca wszystkich do łez p. t.: „Nie miała baba kłopotu”

W rolach głównych asy ekranów polskich: Gilewska, Walter, Znicz, Sielański, Zacharewicz i inni. — Nadprogram: atrakcyjne dźwiękowe.

**HELIOS** Najnowszy Polski film muzyczny

**Straszny dwór**

Osnuty na tle nieśmiertelnej opery **Stanisława Moniuszki**

Obsada: L. Szczepańska, H. Grassówna, M. Ćwiklińska, Witold Conti, Mar Maszayński, S. Sielański, Orwid. Kier. muzyczny Adam Wieniawski

**Balet Opery Warszawskiej.** Nad program: Atrakcja Kolorowa i aktualja Seanse: 4, 6, 8 i 10.15.

**PAMIĄTKI z WILNA! FOTOGRAFJE MAUZOLEUM.**

Albumy regionalne, obrazki na szkle z widok. Wilna, oraz wiele upominków z Wlna.

Przewodniki. Plany. **WŁADYSŁAW BORKOWSKI** WILNO, MICKIEWICZA 5 Tel. 372



Wszelkie zalety kawy prawdziwej posiada **ZBOŻOWKA „STOWINKOL”** jest smaczna, odżywcza i tania. Żądajcie w sklepach **ZBOŻOWKI „STOWINKOL”**

**WŁODZIMIERZ PIKIEL** WILNO, WIELKA 7. TEL. 11-55

**SUKNA FUTRA BŁAWAT**

OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKIE

**WSZYSTKO STANIAŁO**

WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4-

**U W. JUREWICZA** MISTRZA FIRMY P. NURE WILNO, MICKIEWICZA 4.

**OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI**

Już otwarta **Kawiarnia-Restauracja**

Polecamy: świeże i smaczne śniadania, obiady i kolacje. Kuchnia pod nowym Kierownictwem znanych sił fachowych. Przyjmujemy zamówienia zbiorowe dla wycieczek — specjalny rabat. W dniu przedświątecznym i świąt. koncert doborowej orkiestry.

**USŁUGA SZYBKA I UPREJMA CENY NISKIE** **DYLLOWIE**

**PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYZJERSKI „TRIO”**

Posiada najnowsze aparaty do **ONDULACJI TRWAŁEJ** elektrycznej i parowej

**SALONY DAMSKI I MĘSKI** ul. Mickiewicza 29 tel. 1977

**WSZYSTKO DLA SADU WSZYSTKO DLA OGRODU**

**Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych** WILNO, ZAWALNA 28, TEL. 21-48.

**Wł. JAN KRYWKO** Porady fachowe bezpłatnie. Wypożyczalnia opryskiwaczy.

**POGRATULOWAĆ PANU CZEGO? ŁADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA.** Wyznać Panu muzeum, że zasługa w tem firmy **F. RYMASZEWSKIEGO** MICKIEWICZA 35.

Nabyłem tam farby, pokost i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

**DO SPRZEDANIA** psy-wyżły, 2 „pointery” i 1 seter-lawer. rek. Sołtańska 26. 846-2

**DO SPRZEDANIA** dom murywany dochodowy koło ul. Wielkiej cena 18 t. zł. Inform.: Mickiewicza 46-9 od godz. 3-4 popoł. 862

**MIESZKANIA** 2-u i 3-ch pokojowe słoneczne, ładne i w zdrowej dzielnicy do wynaj. Antokolska 35 827

**MIESZKANIE** 5-cio pokojowe, suche, ciepłe, z ogrodkiem, świeżo odremontowane, do wynajęcia. Ul. Pańska 4, m. 3. 853-1

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie na piętrze. 3 pokoje, świeżo odnowione. Zamkowa 7.

**2 pokoje** słoneczne, kuchnia, wszelkie wygody. Ul. Rzecznica 12-10.

**Nowootwarta KAWIARNIA „ZDROWIE”** ul. WIELKA 14

Codziennie świeże zdrowe i smaczne. Śniadania obiady i kolacje CENY DOSTĘPNE. ABONAMENTOM RABAT.

**FRANCUZKA**, za opiekę i towarzysstwo, da 14-to letni uczenicy pełne utrzymanie i mieszkanie na letnisku otrzyma. Adres w Adm. „Dzien. Wil.”.

**NAUKA**

**ROZNE**

**DAM** pokój w promocji za pożyczenie 500 zł na trzy miesiące. Bonifaterska 6 m. 4 (part.). 60

**XIII KONFERENCJA** Tow. Pań Milostierdzia św. Wincentego à Paulo prosi lotościwe serca o ofiary dla maturalystki na opłacenie kursów maturalnych. Administracja „Dziennika WIL” dla maturalystki XIII Konf.

**UDZIELA** korepetycji b. tanio uczennica 6 kl. Bonifaterska 6-4. 61

**AKUSZERKI**

**NAUCZYCIELKA** języków obcych poszukuje pokoju większego bez mebli w pobliżu szkół. Oferty pod „Cisza” w Redakcji „Dzien. Wil.”

**LETNISKA**

**LETNISKO**, niedaleko Wilna, tuż las sosnowy i Zielone jeziora, komunikacja autobusowa, produkty na miejscu — 1, 2 i 3 pokoje, po 50 gr. dziennie; na miejscu dobra kucharka. Dowiedzieć się: Mickiewicz 19-8, od 9-11 i 3-5. 842-1

**NA SEZON LETNI** lub krótszy okres czasu wydzierżawię w Orliwie Morskiem domek parterowy 6 pok. z kuchnią lub wynajmę pojed. pokoje. Odległość od morza 500 metrów, od szosy 150, od dworca kolej. 200 m. Adres: Janusz, Orliwo Morskie, Aleja Kasztanowa Nr. 6.

**PRACA POSZUKIW.**

**INTELIGENTNA** wdowa, samotna, wiek średni, poszukuje posady gospodyni, dobrej zająca kuchnię, hodowlę drobitki, chętnie na probostwo; dobre referencje. Mostowa 9-11, od g. 9-12 i od 2-4. 835-4

**SIOSTRA** — pielęgniarzka: bańki, zastrzyki, masaż, katechyzacja — przyjmuje dyżury do chorych. Wilno, Kalwaryjska Nr. 12, m. 2, Kriowna.

**KOBIETA** w starszym wieku chciałaby pilnować mieszkanie przez lato, chociażby za małe wynagrodzenie. Adres w Adm. „Dz. Wil.”

**ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL. „PRACA POLSKA”** poleca wykwalifikow. pracowników budowl. murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicierów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników nielach. Mostowa 1, Sekretariat, godz. 18-20.

**WILLA** w ogrodzie, 6 pokoi, z kuchnią, wszelkie wygody, do wydzierżawienia. Ogładaj między 5-6 pp. Stowackiego 11. 847-2

**POMÓŻMY BLIŹNIM**